PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 10 (413) SOBOTA, DNIA 2 MARCA 1929 ROK IX.

ŚWIETNY TRIUMF BR. CZECHA

w mistrzostwach H. D. W. w Czechosłowacji



ZAWODY NARCIARSKIE W WARSZAWIE

W niedzielę odbyły się na Bielanach pod Warszawą pierwsze w stolicy zawody narciarskie o Odznakę P.Z.N. Nasz tryptyk ilustruje trzy charakterystyczne momenty z trasy biegu: oto Tadeusz Grabowski, popularny piłkarz warszawskiej Polonji, dobiega do mety, w środku widzimy szuur młodych narciarzy, walczących z trudnościami urozmaiconej trasy (na pierwszym planie weteran narciarstwa Aleks. Schiele), wreszcie objektyw fotografa złapał na kliszę widok zawodniczki, której umiejętności techniczne nie dorównują jeszcze zapałowi

Jak już donosiliśmy w sprawozdaniu z mistrzostw Czechosłowacji nad Szczyrbskiem jeziorem, część naszej ekspedycji narciarskiej pozostała na południowej stronie Tatr, by wziąć udział w mistrzostwach H.D.W. t. j. niemieckiego związku w Czechosłowacji.

Zawody te rozpoczęły się w środę dn. 20 lutego w Westerowie, położonym tuż obok Szczyrbskiego jeziora. Dwa dni zatem mogli Polacy odpocząć spokojnie po niezwykle pracowitym okresie swych startów międzynarodowych.

Jak dalece przerwa taka była korzystna przedewszystkiem dla Bronisława Czecha, świadcza o tem piękne zwycięstwa jego w biegach, które zadecydowały o końcowym triumfie — w postaci zdobycia tytułu mistrza H.D.W. przed mistrzem Niemiec Müllerem i ex-mistrzem Europy Purkertem.

Nowy tytuł, uzyskany przez najlepszego narciarza polskiego, mimo niepozornego brzmienia, jest conajmniej równoznaczny z tytułem mistrza Czechosłowacji, która posiada dwa związki narodowościowe: czeski i niemiecki.

Wprawdzie na starcie brakło większości Niemców z przed tygodnia oraz Ruudia, lecz fakt, iż Br. Czech pokonał w biegu 18 klm. Dontha i Ettricha wystarczy za kwalifikację przewagi Polaka nad wymienionymi rywalami.

Ponieważ zaś na tytuł mistrza H. D. W. składała się również i nota biegu zjazdowego, tej bezkonkurencyjnej specjalności naszego asa, nawet ewentualne dalsze miejsce w skokach nie mogło mu odebrać pierwszeństwa, wywalczonego z dużą przewagą w biocie końcowej.

Zawody rozpoczęto w środę 20. II. biegiem 50 klm., który przyniósł pierwszą niespodziankę w postaci porażki Dontha. Pobił go, choć nieznacznie tylko bo o 5 sekund, młody zawodnik H. D. W. — Ettrich. Najlepszy Polak — Wł. Czech znalazł się na 7-em miejscu z czasem o 23 min. 35 sek. gorszym od zwycięzcy. Oto wyniki: 1) Ettrich 3 g. 49 m. 51 sek., 2) Donth 3 g. 49 m., 56 sek., 3) Müller (Niemcy) 4 g. 1 m. 32 sek., 4) Fisera (Svaz) 4 g. 1 m. 40 sek., 5) Schuster (Niemcy) 4 g. 7 m. 51 sek., 6) Kulka (Svaz) 4 g. 12 min. 46 sek., 7) Czech Wł. 4 g. 13 m. 26 sek., Drugi Polak Wł. Gąsienica miał słaby czas 4 godz. 29 m. 41 sek.

W czwartek rozegrano bieg sztafetowy na dystansie 3 x 7,2 klm. (21,6 klm.). Polskę reprezentowała drużyna S. N. T. T. w składzie: Br. i Wł. Czech oraz Wł. Gąsienica, a więc bynajmniej nie reprezentacyjna. Nic więc dziwnego, że Polacy zajęli dopiero 3-cie miejsce. Zwyciężyła drużyna H. D. W. w składzie: Ettrich, Donth i Adolph 1 g. 56 m. 21 s., 2) Svaz: Nemecky, Slonek, Fisera (1 g. 57 m. 10 sek.), 3) S. N. T. T. 2 g. 2 m. 51 sek.. Doskonała drużyna niemiecka (Wahl, Krebs, Aschauer), która prowadziła jeszcze na ostatniej zmianie musiała się wycofać z powodu złamania przez Aschauera na 2 klm. przed metą nart.

Trzeci dzień zawodów był jednym wielkim naszym triumfem.

Br. Czech i Polankowa! To dwa nazwiska symbolizujące już dziś narciarstwo polskie, wbiją się bodaj równie mocno w pamięć Czechosłowaków i Niemców.

Zaczęło się od rehabilitacji Polankowej w biegu pań. Wprawdzie na starcie zabrakło przypadkowej zwyciężczyni z przed tygodnia — Friedländerowej, lecz już to samo świadczy o poczuciu słabości Czeszki, która bała się stanąć do walki z Polankową.

Polka zwyciężyła jak chciała, mając czas, na krótkim dystansie 3 klm. lepszy przeszło o 4 minuty od następnej rywalki. 1) Polankowa 12 m. 2 sek., 2) Lustigówna (H.D.W.) 16 m. 12 sek.

Bieg zjazdowy panów, rozegrany na trasie 3-ch klm. w niezwykle ciężkiej konkurencji 60-ciu zawodników, przyniósł wspaniałe zwycięstwo Bronisława Czecha, który uzyskując czas 4 m. 47 sek. lepszy o 21 sek. od drugiego, potwierdził opinję najlepszego narciarza zjazdowego świata. Drugie miejsce zajął Purkert (H.D.W. Czechosłowacja) 5:08 sek.. W klasie starszych triumfował Donth (HDW) 6:59 sek. przed Schiele Kazimierzem (Polska) 7:56 sek. i Nemethem (Węgry) 10:15 sek.

Powrót Br. Czecha do sił podkreślił wszakże dopiero w całej wyrazistości wynik biegu 18 klm. Pobity przed paroma dniami przez kilku Czechów i Niemców, Polak zwyciężył tym razem wszystkich, nawet najlepszego biegacza śr. Europy groźnego Dontha. Również i 5-te miejsce Szostaka Antoniego z czasem tylko o 2 m. gorszym od zwycięzcy, jest pięknym sukcesem.

Wyniki: 1) Br. Czech 1:23:48 sek., 2) Wahl (Niemcy) 1:24:28 sek., 3) Ettrich (HDW — Czechosłowacja) 1:25:04 s., 5) Szostak Antoni (Polska) 1:25:57 sek. W II kl. zwyciężył Ruzimsky (C. S. L. Czechosłowacja) 1:30:26 sek. W klasie starszych pierwsze miejsce zajął świetny i rutynowany biegacz Donth (HDW — Czechosłowacja), osiągając czas 1:27:44 sek., klasyfikujący go na 6-te miejsce. Drugim w tej klasie był Kazimierz Schiele (Polska) w czasie 1:41:01 sek..

Konkurs skoków zakończył 5-ciodniowe zawody. Bronisław Czech skakał bardzo ostrożnie chcąc uniknąć upadku, który jedynie mógł odebrać mu ogólne zwycięstwo. Mimo to Polak zajął drugie miejsce za specjalistą od skoków Purkertem. Dwaj inni zakopiańczycy uplasowali się na 4 i 5 miejscu. Oto wyniki skoków: 1) Purkert (HDW) 49½ i 48 mtr. nota 19.208, 2) Br. Czech 45½ i 44 mtr., nota 18.124, 3) Moehwald (HDW) nota 17.437 4) Rozmus nota 16.708, 5) Cukier nota 16.635. Pokazowe skoki parami demonstrowali Purkert i Moehwald (37 i 38 mtr.) oraz inni.

Mistrzostwo H.D.W. zdobył Br. Czech (Polska) uzyskując doskonałą notę 18.768, znacznie wyższą od 2) Müllera (Niemcy) 16.992, 3) Purkerta (HDW) 16.864 i 4) Ettricha (HDW) 16.530. Szostak zajął 10-te miejsce, Czech Wł. 11-te, Gąsienica Wł. 13-te.



KSIĄŻE — REKORDZISTA

Syn następcy tronu szwedzkiego, książę Bertil zdobył mistrzostwo akademickie swej ojczyzny w łyżwiarstwie (patrz str. 6-ta)



BRONISŁAW CZECH



EDMUND RUTECKI

najlepszy strzelec Polski w pierwszych mistrzostwach Europy, o którym piszemy na str. 5-ej.

Mistrzostwa narciarskie armji

Zwycięstwo zespołu 21 dywizji i strzelca Skupienia

Po wspaniałych zawodach zakopiańskich o mistrzostwo F. I. S-a Polska narciarska przeżyła niemniej świetne organizacyjnie i udane sportowo mistrzostwa armji w Wilnie. Wymarzone dla uprawiania królewskiego sportu pagórki wileńskie i świetne warunki śniegowe sprawiły, że zawody pozostawiły jaknajlepsze wrażenie nawet na zblazowanych „zakopiańcach" i przyczyniły się znakomicie do propagandy narciarstwa na naszych Kresach wschodnich.

Ponadto mistrzostwa wileńskie dowiodły, że narciarstwo w naszej armji uczyniło wielki krok naprzód zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym. Na zawody rozegrane w dn. 20—24 b. m. zjechało 17-cie zespołów z całej Polski.

W szczególności reprezentowane były zespoły: 1 dyw. p. Leg. Wilno, 5 dyw. p. Lwów, 6 dyw. p. Kraków, 13 dyw. p. Równe, 19 dyw. p. Wilno, 20 d. p. Baranowicze, 21 dyw. p. Bielsk, 22 dyw. p. Przemyśl, 27 dyw. p. Kowel, 29 dyw. p. Grodno i 30 dyw. p. Kobryń.

Ponadto w mistrzostwach armji wzięły udział zespoły: 1 bryg. K. O. P. Zdołbunów, 2 bryg. K. O. P. Baranowicze, 3 bryg. K. O. P. Wilejka pow., 5 bryg. K. O. P. Łachwa i 6 bryg. K. O. P. Wilno, oraz zespół Szkoły Podchorążych z Ostrowia Mazowieckiego.

W przeddzień zawodów (19.2) zostali wszyscy zawodnicy zbadani w szpitalu wojskowym, ponadto zaś 3 zespoły: 21 dyw. p., 6 bryg. K. O. P. i 1 dyw. p. Leg. poddano specjalnym badaniom doświadczalnym przed i po biegu w poradni sportowo-lekarskiej Ośrodka W. F. Wilno.

BIEG PATROLOWY

W dniu 20 b. m. o godz. 9 rano przy dźwiękach orkiestry wojskowej wystartował jako pierwszy zespół 20 dyw. p. z Baranowicz, a wślad za nim w odstępach 2-minutowych ruszały dalsze. Mistrzowski zespół 21 dyw. p. z Bielska predestynowany zgóry na mistrza armji wystartował z numerem 9 w składzie: por. Kasprzyk, strzelcy, Skupień, Hrywniok i kpr. Pawluszkiewicz.

Trasa biegu, wynosząca 24 klm. biegła przez Zarzecze, Belmont lasek Leoniszki, Puszkarnię do strzelnicy 6 p. p. Leg. za Równem Polem, a dalej przez Góry, Romanówkę, Gorajcie, Szwejcary, wzdłuż lasu miejskiego przez Równe Pole, obok cmentarza izraelickiego przez efektowny zjazd z góry do boiska sportowego 6 p. p. Leg. do mety na Antokolu.

Podejścia i zjazdy były łagodne, a kąt ich nie przekraczał nigdzie 18 stopni. Na trasie czynnych było 20-cie posterunków kontrolnych i 6 punktów kontrolnych, połączonych ze startem i metą telefonicznie. Ponadto urządzone były 3 punkty posiłkowe.

Wyniki biegu nie przyniosły większych niespodzianek. Jak należało oczekiwać na czoło zespołów wysunął się zespół 21 dyw. p., który przybył do mety w świetnej formie i w najlepszym czasie 2 g. 20 48 sek. Drugie miejsce w biegu zajął patrol Szkoły Podchorążych (2:42.30 s.), trzecie 22 dyw. p. (Przemyśl) 2:54.24 s.), czwarte 1 dyw. p. Leg. (2:54.48 s.) piąte zespół 1 br. K. O. P. (2:56.23 s.) i szóste zespół 18 d. p. (3:00.26 s.). Ostatni był zespół 6 d. p. z Krakowa.

Podobnie jak w biegu triumfował również zespół 21 d. p. w strzelaniu, osiągając 13 trafnych strzałów i 4 figury.

Drugim zkolei najlepszym w strzelaniu zespołem był zespół 22 d. p. (11 trafnych i 4 tarcze), trzecim zespół 19 d. p. (9 trafnych i 4 tarcze), czwartym zespół 20 d. p. (9 trafnych i 4 tarcze), piątym zespół 1 br. K. O. P. (8 trafnych i 4 tarcze) i szóstym zespół Szkoły Podchorążych (9 trafnych i 3 tarcze).

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła 21 dyw. p. (nota 40), drugie — Szkoła Podchorążych (nota 25.642), trzecie — 22 d. p. górska (nota 25.462), czwarte — 1 bryg. K. O. P. (nota 23.188), piąte — 19 d. p. (nota 22.131) i szóste — 20 d. p. (nota 17.931).

Funkcję sędziego głównego zawodów spełniał wzorowo mjr. Ziętkiewicz z Państwowego Urzędu W. F. i P. W. Biegiem kierował mjr. Hofbauer.

BIEG Z PRZESZKODAMI

Drugą zkolei konkurencją w mistrzostwach armji, do której musieli stawać uczestnicy biegu patrolowego, był bieg z przeszkodami.

W biegu tym wzięło udział 79 zawodników, w tej liczbie 8 poza konkursem.

Trasa biegła w kierunku Belmontu wzdłuż traktu połockiego dalej w stronę Nowej Wilejki, przez Równe Pole skrajem lasu, wzdłuż cmentarza izraelickiego na wzgórze obok boisko sportowego do mety.

Na trasie rozmieszczonych było 8 przeszkód naturalnych i sztucznych, jak przejścia przez gęsto podszyty las, skocznie, przejścia przez płoty, strome zjazdy, rowy i zjazd przez rozpiętą nad ziemią linę.

Szczególnie trudny, a zarazem efektowny był zjazd zgóry obok boiska sportowego. Warunki biegu były dość ciężkie ze względu na wiatr i ustawicznie padający śnieg.

Wyniki indywidualne biegu były następujące:

W klasie I: 1) strzelec Skupień 43 m. 41, 2) szer. Hrywniak 44 m. 14, 3) kpr. Pawluszkiewicz 45 m. 51, 4) st. strz. Mietelski 48 m. 25, 5) por. Kasprzyk 48 m. 37. Wszyscy z 21 d. p.

W klasie starszych: 1) kpt. Machnowski (20 d. p.) 1 g. 00 m. 02 s., 2) por. Bidziński (22 d. p.) 1 g. 01 m. 45 s., 3) ppor Dubiński (30 d. p.) 1 g. 07 m. 11s., 4) mjr. Hofbauer (76 p. p.) 1 g. 13 m. 30 sekund.

W ogólnej klasyfikacji zespołów pierwsze miejsce zajął zespół 21 d. p. (nota 18.175), 2) Szk. Podchor. (nota 10.175), 3) 29 d. p. (nota 5.400), 4) 1 bryg. K. O. P. (nota 4.725), 5) 22 d. p. (nota 3.975), 6) 13 d. p. (nota 3.925).

BIEG 17 KILOMETRÓW ZE STRZELANIEM

W dniu 23. 2. b. r. zakończone zostały mistrzostwa narciarskie armji biegiem 17 klm. ze strzelaniem. W biegu tym wzięło udział 78-miu zapaśników.

W klasie I-ej pierwsze miejsce zajął por. Kasprzak 21 d. p., osiągając czas 1:41.08, siedem trafnych strzałem na 10 możliwych i notę 15.562. Drugi był strzelec Skupień (21 d. p.), który uzyskał czas 1:35.12, 5 trafnych strzałów i notę 15.000. Trzecie miejsce zajął kpr. Pawluszkiewicz (21 d. p.) czas 1:41:15, 3 trafne strzały i nota 11.500.

W klasie trzeciej pierwsze miejsce zajął kpr. podch. Łętowski (Szk. Podch.). Drugie miejsce zajął kpr. Wlodyka (22 d. p.) czas 2:07.43. Trzecie ppor. Lisowski (13 d. p.) czas 1:58.39, 6 strzałów, nota 10.187.

Klasyfikacja ogólna mistrzostw Armji brzmi:

1) 21 d. p., nota ogólna 109.174 L., 2) Szkoła podchorążych — 64.443, 3) 22 d. p. g. — 63.624, 4) 19 d. p. — 43.728, 5) 1 br. K. O. P. — 41.165, 6) 1 d. p. Leg. — 36.587, 7) 29 d. p. — 33.826, 8) 6 d. p. — 31.454, 9) 30 d. p. — 29.265, 10) 13 d. p. — 24.055, 11) 20 d. p. — 23.856, 12) 6 br. K. O. P. — 21.894, 13) 5 br. K. O. P. — 21.753, 14) 3 br. K. O. P. — 18.565, 15) 5 d. p. 18.546, 16) 2 br. K. O. P. — 13.649, 17) 27 d. p. — 4.007.

W klasyfikacji jednostkowej mistrzostwa Amji w klasie I-ej zwyciężyli: 1) strz. Skupień 21 d. p. nota 35.000, 2) por. Kasprzyk 21 d. p. — 30.662, 3) kpr. Pawłuszkiewicz 21 d. p. — 29.400.

Klasa III: 1) kpr. podch. Łętowski, Szk. podch., nota 28.913, 2) kpr. Bosiak 22 d. p. — 17.362, 3) kpr. podch. Słomczyński, Szk. podch. — 16.863.

SIECZKA-GĄSIENICA MISTRZEM WILNA

Wielkie zawody narciarskie w stolicy kresów wschodnich

Łącznie z mistrzostwami narciarskiemi Armji rozpoczęły się w dniu 23.II. b. r. mistrzostwa narciarskie Wilna.

Z zawodników miejscowych wzięli udział w zawodach członkowie sekcji narciarskich klubów: AZS, Pogoni, Pol Kl. Sp., 21 baon K. O. P. i 1 p.p. Leg.

Z sił pozamiejscowych startowali: Kuraś J. i Motyka Z (S. N. T. T. Zakopane), Król E. (Wisła—Kraków), Sieczka-Gasienica (Sokół — Zakopane) i Szynkiewicz (Warszawski Klub Narc.).



PURKERT

Ogółem stanęło do zawodów 45-iu zawodników, bieg ukończyło 43

Wynik uzyskano następujące:

BIEG 16 KLM. DO BIEGU ZŁOŻONEGO

Startowało 10-iu zawodników: 1) Kuraś J (S. N. T. T. Zakopane) czas 1.18.41, 2) Król E. (Wisła—Kraków) 1:20.22, 3) Sieczka-Gąsienica (Sokół-Zakopane) 1:21.59, 4) Hermanowicz J. (AZS—Wilno) 1:25.42, 5) Stankiewicz W. (AZS—Wilno).

BIEG 16 KLM. INDYWIDUALNY.

Klasa I: 1) Motyka Z. (SNTT—Zakopane) 1:15.24.

Klasa II: 1) Niemiec M. (3 p. sp.) 1:26.11.

Klasa III: 1) Karpowicz Fr. (WKS Pogoń—Wilno) 1:30.34, 2) Kohutek L. (AZS—Wilno) 1:31.24. 3) Wielłowicz Wit. (AZS—Wilno) 1:33.46, 4) Niecieckі Jarosław (AZS — Wilno) 1:34.16. 5) Doliński Józ. (1 p.p. Leg.) 1.40.23. 6) Szała Tomasz (21 baon KOP) 1:42.16.

Zawody odbyły się przy 4-ch stopniach mrozu. Przez cały ich czas padał obfity śnieg.

W dniu 24.I jako w ostatnim dniu mistrzostw Wilna odbył się bieg 8 klm. pań o odznakę sportową P. Z. N.

W zawodach tych pierwsze miejsce zajęła p. Kuryłowiczowa (S. N. 1 p.p. Leg.), osiągając czas 1 g. 00 m 53 s. Drugie miejsce zajęła p. Ojalinowska (AZS) 1 g. 01 m. 31 s 3) Chwalkówna (gimn. Czart.) 1 g. 09 m 21 s.

KONKURS SKOKÓW.

W konkursie skoków otwartym, który odbył się w obecności 5 wojewodów kresowych i 5.000 widzów uzyskano następujące wyniki:

W klasie I: 1) Mietelski (Wisła—Kraków) skok dł. 25 i 26 mtr. (nota 18.151). 2) Sieczka-Gąsienica (Sokół — Zakopane) 26 i 22.50 nota 17.559. 3) Kuraś J. (SNTT — Zakopane) 17 i 19.50, nota 12.834.

W klasie III: 1) Wójcicki Eug. (Pogoń — Wilno) 23.50 i 18.50, nota 15.100. 2) Hermanowicz Jerzy (AZS — Wilno) 20 i 20.50, nota 14.958. 3) Stankiewicz Wiktor (AZS) 18 i 20, nota 14.617.

W klasie juniorów startował Ciechanowicz Wik., który uzyskał wyniki 23 i 23 mtr. i notę 15.050.

Najdłuższy skok poza konkursem wykonał Sieczka (29 mtr.).

Dłuższe skoki były utrudnione z powodu obfitych opadów śnieżnych.

W klasyfikacji wojskowej: 1) miejsce zajął strz. Mietelski (21 d. p.), nota 18.151, 2) strz. Sieczka-Gąsienica (21 d. p.) nota 17.559. 3) szer. Kuraś (21 d. p.), nota 12.834

MISTRZOSTWO WILNA W KOMBINACJI

Po rozegraniu w dn. 24.II konkursu skoków, największą ilość punktów i tytuł mistrza Wilna zdobył Sieczka-Gąsienica (Sokół — Zakopane), uzyskując notę 18.029.

Drugie miejsce zajął Kuraś Józef (SNTT — Zakopane) nota 16.417, trzecie — Król Eug. (Wisła — Kraków) nota 15.400

Sensacją dnia było zwycięstwo juniora Ciechanowicza (AZS.) ucznia szkoły średniej nad Królem. Ciechanowicz startując poza konkursem, uzyskał notę 15.400, a więc lepszą od Króla.

Pierwszym w konkursie wilnianinem, a czwartym w ogólnej klasyfikacji, był Hermanowicz Jerzy (AZS) który uzyskał notę 14.591. Piąte miejsce zajął Stankiewicz z AZS-u (nota 14.021), a szóste Skornik Jan z Pol. Kl. Sp. (nota 12.545).



POLANKOWA

HOKEJ LODOWY W CAŁYM KRAJU

Warszawa. Mniejszy mróz sprawił, że na boiskach ożywiło się nieco. Zapowiedziany turniej hokejowy z udziałem TKS nie doszedł wprawdzie do skutku, odbyły się jednak 4 mecze towarzyskie z następującemi wynikami:

AZS rozegrał mecz z Legją, przyczem obie drużyny wystąpiły w swych najsilniejszych składach. Przez cały czas zawodów zaznaczyła się przewaga AZS, wojskowi jednak grali również bardzo ładnie i ambitnie, chociaż nie udało się im zdobyć ani jednej bramki. Wynik ostateczny 5:0 (3:0, 1:0,1:0) dla AZS. Bramkami podzielili się Adamowski — najlepszy gracz na boisku — trzy i Krygier — dwie. Poza Adamowskim wyróżnili się u wojskowych — Szenaich, a w AZS — Kowalski. Przedmecz AZS II — AZS III zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

Następny mecz pomiedzy Polonją a Legją komb. rozegrany był w dość wolnem tempie, gdyż grę utrudniał ciężki lód. Polonja wystąpiła do tych zawodów w pełnym składzie. Legja osłabiona była brakiem Szenaicha i Pasteckiego. Mecz zakończył się zwycięstwem Legji w nieznacznym stosunku 3:2 (2:0, 0:2, 1:0). Bramki zdobyli dla zwycięzców Werner, Materski i Kunkel (najlepszy gracz wojskowych), a dla Polonji obie bramki zdobył Grigołaitis.

Ostatni mecz pomiedzy Skrą a Marymontem zapowiedziany jako mistrzowski, został z powodu nieobecności sędziego rozegrany jako towarzyski. Skra naogół przeważała technicznie i mecz wygrała 5:2 (1:1, 2:0, 2:1). Bramki zdobyli dla Skry Altis (3), Borkowski i Sperber (po jednej), a dla Marymontu — Głowacki. Sędziował p. Moliński.

Poznań. T. K. S. — A. Z S (Poznań) 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Po 0:0 wyniku w Toruniu rewanżowe spotkanie przyniosło niezasłużone zwycięstwo toruńczykom. Bramkę zawinił bramkarz A. Z. S-u, Lange, który trzymając już krążek w rękach, pozwolił go sobie wybić Zembikowi. Pozatem przez cały czas gry toczyła się właściwie walka A. Z. S. — Stogowski, z której reprezentacyjny bramkarz Polski wyszedł zwycięsko. W A Z S-ie wyróżniał się Warmiński, za mało celnie jednak strzelał. Sędziował p. Leśniak dobrze. Lechja — A. Z S II 0:0.

Kraków. Cracovia — Sokół 3:0 (0:0, 2:0, 0:0). Cracovia II — Legia 3:0 (0:0, 0:0 3:0). Gole strzelili Czarnik 1, Prochowski. Wielka śnieżyca.

Lwów. W niedzielę rozegrano trzy mecze hokejowe między najsilniejszymi zespołami lwowskiemi L. T. Ł. — Lechja 3:3 (1:2, 1:0, 1:1). Bramki dla L. T Ł. zdobyli Sabiński (2) i Hemmerling, dla L. T Ł.: Sokołowski (2) i Król.

Lwowianka—L. T. Ł. komb. 1:0 (0:0 0:0, 1:0). Jedyną bramkę zdobył Smaczyński. Pogoń—zespół kombinowany Czarnych, L. T. Ł. i Lwowianki 3:1. Mecz został skrócony z powodu śniegu.

Łódź Warszawskie T Ł. rozegrało mecz hokejowy z Unionem, przegrywając 0:2 (0:1 0:1, 0:0). Bramki zdobył Próchniewski i samobójcza. Sędziował p. Drager.

Pomorze. W Grudziądzu rozegrany został turniej hokejowy z następującymi wynikami: A. K. S Toruń — Sokół Grudziądz 7:1. A. K. S Toruń — Orlęta (Klub gimn.) 3:0. Pomorzanka Wąbrzeźno — Sokół Grudziądz 1:1. Pomorzanka — Kl. gimn. Orlęta 1:1. Pierwsze miejsce zajął A. K. S. Toruń. 2) Orlęta. 3) Pomorzanka, 4) Sokół.

W niedzielę dnia 17 b. m. rozegrano w Toruniu na ślizgawce T. K. S-u 3 spotkania. T. K. S. I. pobił łatwo A. K. S 11:0, przyczem bramki zdobyli Dubowski, Suchocki i i Zembik po 3. Szczerbowski i Gumowski po 1. A. K. S. — Szk. Pchor. Art. 1:0. Zwycięski punkt uzyskał Kowalczyk. Małą przegraną zawdzięczała podchorążowie doskonałej grze bramkarza Hnatyka. Sędziował p. Stogowski. O godz. 14-ej rozegrał T. K. S. I drugie spotkanie z komb. drużyna Szkoły Podchor. Art., zasiloną graczami A. K. S-u. Kombinowany zespół nie przedstawiał dla T. K. S-u groźnego przeciwnika, to też uległ łatwo mistrzowi Pomorza w stosunku 12:0. Obfitym plonem bramek podzielili się Dubowski 6, Suchocki i 3 a Szczerbowski, Zembik i Gumowski po 1. Sędziował p. Gonczarzewicz.

W tę samą niedzielę odbyły się w Bydgoszczy ostatnie zawody o mistrzostwo klasy B między Polonia Bydgoszcz a T. K. S II. Padający śnieg utrudniał prowadzenie normalnej gry i zawody zakończyły się, mimo przewagi T. K. S-u II, wynikiem remisowym 1:1. Mistrzostwo klasy B zdobył ostatecznie T. K. S. II, do klasy A wchodzi jednak Polonia z Bydgoszczy.

Wiadomości różne

Płk. Juljusz Ulrych, dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego objął dowództwo 36 p. p. Stanowisko dyrektora P. U. W. F. obejmie ppłk. Kiliński, naczelnik wydziału higjeny i wychowania fizycznego M. W. R. i O. P.

Bengt Simonsen trener narciarzy polskich opuścił w dniu 26 b. m. na stałe Zakopane, wracając do Oslo.

Mistrzostwa bokserskie Pomorza rozegrano w Grudziądzu. Wyniki: w. kogucia: Kempa zwycięża kolegę klubowego z Olympji Tiburskiego na punkty; w. piórkowa: Wróblewski (Olympja) bije k.-o. w drugiej rundzie Soszyńskiego (Unja): w. lekka: Witkowski (Ol.) zwycięża na punkty Zielińskiego (Gryf); w. półśrednia: Werner (Ol.) nokautuje w pierwszej rundzie Wyźlica (Pepege); w. średnia: Polpliński (Unja) poddaje się w 2-ej rundzie Grabowskiemu (Gryf): w. półciężka: Zawadzki (Ol.) bije na punkty Wiśniewskiego (Gryf).

Mistrzostwa bokserskie Poznania przyniosły w finałach następujące wyniki: waga musza — Chmiel (KS. Cegielski) bije na punkty kolegę klubowego Nostka: waga kogucia — Głon (Warta) zasłużenie zwycięża na pkt. Czerniaka (Cegielski): w wadze piórkowej półfinału i finału nie rozegrano z powodu kontuzji Forlańskiego, odniesionej w spotkaniu z Karaśkiewiczem; waga lekka — Anioła I (Cegielski) pokonał na punkty Gostyńskiego (Warta). Mistrzem wagi półśredniej został Arski (Warta); waga średnia — Malchrzycki (Warta) zwycięża po ładnej walce Aniołe II (Cegielski). Największą niespodziankę przyniosła walka Tomaszewski (AZS.) z Wiśniewskim. Tomaszewski, faworyt spotkania, uległ po zaciętej walce Wiśniewskiemu (Wartha) na punkty. W wadze ciężkiej Nowicki (Warta) pokonał na punkty Czysza (Cegielski).

Sensacja pierwszego dnia okr. mistrzostw bokserskich w Poznaniu był piorunujący nokaut w spotkaniu w. półśredniej Arski — Świtek (mistrz Polski z 1924 r.) Prawy sierpowy w szczękę Świtka był tak potężny, że ten zwalił się z nóg jak podcięty i długi czas leżał zupełnie oszołomiony na ringu. Walka trwała 40 sekund.

Mecz bokserski z Czechosłowacją ma ulec dalszemu odroczeniu. Czechosłowacki Zw. Boks., w łonie którego wynikł obecnie zatarg wewnętrzny, zwrócił się do P. Zw. Boks. z prośbą o przesunięcie wyznaczonego terminu (3 marca) na kwiecień. Termin tego spotkania zostanie zadecydowany ostatecznie w najbliższych dniach.

II konkurs skoków w Przemyślu odbył się dnia 19 lutego r. b. Warunki śniegowe słabe — śnieg małonośny. Wyniki: 1) Lankosz (K. T. N.) nota 18.520, najlepszy skok 20 m., 2) Rayski Zygm. (Wisła) nota 18.458, najlepszy skok 19 m., 3) Zaydel (S. N. T.) nota 17.645, najlepszy skok 17.50 m. 4) Rayski A. (Czarni) nota 17.562, najlepszy skok 17.50 m.

Z przemyślan tylko Göttlich z Czuwaju odważył się po raz pierwszy skakać z tej skoczni. Próba ta udała mu się w całej pełni.

Zawody narciarskie w Poznaniu dały wyniki następujące: bieg 7 klm.: 1) Kaleciński (PTT) 25 min., 2) Niedźwiedzki (AZS — Wilno) 36:10. 3) Urbaniak (CSWGS) 36:18. Bieg pań 3 klm.: 1) Lanżanka (AZS — Poznań) 20:36, 2) Stobiecka 22:50, 3) Frantzówna 30:21.

Zawody lekkoatletyczne w warszawskim Ośrodku W. F. zgromadziły na starcie najlepszych zawodników stołecznych i przyniosły szereg bardzo dobrych wyników. Sztafetę 3x1000 mtr. wygrała Polonia w składzie: Maszewski, Szelestowski, Łukaszewicz w czasie 9:08 przed Warszawianką 9.29.6. 3) AZS 9:39. Najlepszy czas osiągnął Szelestowski 3:01. Skok wdal wygrał Sikorski 6.14 2) Fryszczyn 585. 3) Starzycki 545. Pchnięcie kulą — Cejzik 12.48 mtr., skok wzwyż z rozbiegu — Fryszczyn 1.70 mtr., z miejsca — Cejzik 1.45 m (lepiej od rek. pol.). skok wdal z miejsca — Cejzik 2.66 mtr. Drużynowo zwyciężyła Polonia przed Skrą.

Spotkania piłkarskie na Górnym Śląsku dały wyniki następujące: Ruch— Zjednoczeni Przyjaciele Sportu (Królewska Huta) 6:0. Ruch w pełnym ligowym składzie. Diana — K. S. 22 Mała Dąbrówka 5:1. Kolejowy K. S. — K. S. 06 Mysłowice 5.4. K. S. Kresy— K. S. Slavia Ruda 3:0. Preussen (Zaborze) — Amatorski K. S. 6:1. Padający od soboty śnieg sprawił, że mecze rozgrywane były w bardzo ciężkich warunkach, a część musiano wogóle odwołać.

Koželuh, trener piłkarski Polonji według ostatnich wiadomości ma objąć treningi mistrza Polski — Wisły. Wersje te znajdują potwierdzenie w wyjeździe kpt. Stefana Lotha do Wiednia, celem zaangażowania trenera dla Polonii.

Zawody pływackie w Krakowie

Sekcja pływacka K. S. Cracovii zorganizowała ogólnopolskie zawody pływackie. Prócz klubów krakowskich, jak Cracovii, AZS i Wisły wzięły udział AZS—Lwów, reprezentowany przez Kota, Pogoń przez Bobra, oraz S. K. L. A.—Król. Huta. Na pierwsze miejsce wysuwa się z zawodników Kot, który mimo odpoczynku zimowego, uzyskuje na 100 m. czas 1:12.9 s., a równocześnie bije trudgenem rekord polski na 200 m., uzyskując czas 2.47.

Bober, trenujący pilnie w Krakowie, stale poprawia swe wyniki — Ziembicki, 15-letni chłopiec, jest rewelacją zawodów, a jego czas w setce nawznak (1:43.2 sek.) jest zupełnie niezły. Pod względem stylu można Ziembickiego postawić na pierwszem miejscu w Polsce.

Panie— Nowakówna i Czaplicka — nie wykazały żadnego postępu. Pocieszającym objawem jest wzrost młodych sił, składających się przeważnie z chłopców od 14 lat wwyż. Poszczególne wyniki: 100 m. nawznak: 1) Ziembicki (Cracovia) 1:43.2, 2) Paully (Crac.), 3) Michalek (Crac.). 100 m. styl klas. chłopców: 1) Ramza (Crac.) 1:41 s., 2) Połuchtowicz (Wisła) 1:54.6 sek. 100 m. styl dow.: 1) Kot (AZS — Lwów) 1:12.9, 2) Bober (Pogoń —Lwów) 1.18, 3) Kowalski (Crac.) 1:24.1. 50 m. styl dow. dla chłopców: 1) Krakowiak (Crac.) 41 s., 2) Maciejko 43.4 s.

100 m. styl dow. dla pań: 1) Nowakówna (AZS — Kraków) 1.45 s., 2) Czaplicka (Crac.) 1:45.1 s., 3) Zgorzelska (S. K. L. A.). 200 m styl klas.: 1) Paully 3:25.6 s rekord okr., 2) Michalek 3:34.6 s. Sztafeta 4x50 m. st dow. dla chłopców: 1) Cracovia 2:47.4 s., 2) Wisła 2:58.2 s.

200 m. styl dow.: 1) Kot (AZS — Lwów) 2.47 s., 2) Bober (Pogoń), 3) Halon (SKLA). 100 m. styl dow. dla chłopców od 16 — 18 lat: 1) Kowalski (Crac.) 1:23.4 s., 2) Pilarz 1.27 s. Sztafeta 3x25 st. dow. dla pań: 1) Crac. 1:03.4 s., 2) Komb. 1.07.2 s. 100 m st klas..: 1) Paully (Crac.) 1.37. 2) Michalek (Crac.) 1:38.2 s. Sztafeta 4x50 st. dow. dla panów: 1) Komb. 2:20.1 s., w składzie: Kot, Bober, Halor, Nierychło, 2) Cracovia 2:20.6, w składzie: Nejberg, Kowalski, Pilarz, Kortowski.

Rozdania nagród dokonał prezydent m. Krakowa sen. K. Rolle.

Ogólnopolskie zawody łyżwiarskie przy udziale zawodników L. T. Ł., Pogoni i Czarnych ze Lwowa, Cracovii, Makabi i Wisły z Krakowa dały wyniki bardzo słabe, zwłaszcza w jeździe szybkiej. Jazda figurowa panów: 1) Kikiewicz (LTT) 183.165 punktów, 2) Liebling (Makabi) 130.994 punktów, Juliani (Pogoń). Jazdę figurową p[ań] wygrała Lieblingowa walkowerem 20 p. Jazda figurowa parami Rudnicka — por. Theuer (L.T.Ł.) walkower.

Wisła (Kraków) wyjeżdża w drugiej połowie czerwca r. b. do Lipska i Drezna, gdzie rozegra szereg zawodów z drużynami famtejszych klubów, między innemi z b. silną drużyną Verein für Bewegungsspiele.

Mistrzostwo Dynasów w Koszykówce

AZS warszawski, zwycięża ny na początku sezonu przez drużynę YMCA, Varsovię, Absolwentów P. I. W. F., doszedł do szczytu formy w czasie meczów finałowych na Dynasach.

Konkurenci: Varsovia, YMCA, Polonia — ponieśli po dwie porażki, tak, że poza mistrzem, AZS-em, który nie przegrał żadnego meczu (!), Warszawa ma aż 3 wicemistrzów i dwie drużyny Strzelca i Jutrznię o 2 klasy od nich słabsze.

Varsovia — Polonia 39:30 (6:4). Dogrywka 5-io minutowa przyniosła i dalsze punkty dla Varsovii, która prowadziła już 5 punktami (33:28). Gra obu stronnie delikatna, choć żywa.

YMCA — Varsovia 34:32 (19:17). Walka o drugie miejsce dla obydwu drużyn. W razie przegranej YMCA zostałaby zepchnięta na 4-te miejsce. Zwycięzcy w turnieju Ośrodka W. F. uwierzyli w swoją „niepokonalność" i wzięli rozbrat z salą treningową. Lekcje, odebrane od AZS-u i Polonii, poskutkowały dość szybko, gdyż w grze z Varsovią YMCA umiała wydobyć maximum wysiłku, choć niezawsze gracze byli w porządku z przepisem gry (usunięcie Stojewskiego przez sędziego za foule). Do połowy prowadziła Varsovia 19:17. Do ostatnich 3 minut Varsovia prowadziła 1 pkt. Zasadzony przez sędziego karny po dość wątpliwym foulu Krasuskiego łącznie z zaliczonym koszem (2 pkt) — wyrwał Varsovii możność wygrania. Sędzia Wójcicki dobry, choć przesubtelniony co do karnych (około 30-tu dla obydwu stron).

Piłka siatkowa pań Jutrznia — Warszawianka 23:19. Zespół Warszawianki, uważany dotychczas za najlepszy po AZS-ie poniósł drugą już klęskę. Jutrznia zwycięstwem tem potwierdziła nadzwyczajny postęp, osiągnięty jedynie dzięki turniejowi Warsz. Okr. Zw. G. Sp.

Polonia — Makabi 27:25

AZS — Reprezentacja Warszawy 30:9 (15:6, 15:3). Zbyt wysokocyfrowe zwycięstwo AZS-u nad zespołem reprezentacyjnym Warszawianki i Polonii. Mecz nosił charakter selekcyjny przed meczem z reprezentacją Łodzi. Wyróżniły się: Amrocka, Wiszniowska, Piotrowska, Świerczewska (AZS), Pelc... (Warszaw.)

Na mecze międzymiastowe Warszawa — Łódź (w Warszawie), organizowane w dniach 2—3 marca Warsz. O. Zw. G. Sp. wybrał dwa garnitury a mianowicie team A: Zmiński (Vars.), Orszyński (AZS), Bednarek (YMCA), Czyżykowski (Polonia), Krasuski (Vars.): team B: Kostrzewski, Węgrt (YMCA), Zieliński (Vars.), Mułanowski (AZS), Krasuski (Vars.)

Drużyny łódzkie reprezentować będą zespoły Absolwentów i Triumfu. AZS gra z Triumfem, YMCA z Absolwentami. Największe szanse wygranej mają AZS i Triumf.

Adamowski wygrał mecz team A — team B w Zakopanem 5:4, strzelając własnoręcznie 5 bramek dla swego zespołu. Bramkami dla teamu B podzielili się: Mauer, Kawiński, Pastecki i ...dlewski Józef. Gra monotonna.

Polacy nad jeziorem Szczyrbskiem

Sprawozdania przedstawicieli „Przeglądu Sportowego" z mistrzostw narciarskich Czechosłowacji

W uzupełnieniu pierwszych wiadomości o mistrzostwach narciarskich Czechosłowacji, podanych przez nas w poprzednim numerze, drukujemy poniżej wrażenia świadków tych zawodów.

*

Ranek wstał mglisty i ciepły. Wspaniały widok na Niżnie Tatry psuły gęste, złote wełony mgły koloru mleka, zasłaniające niemal zupełnie malowniczą dolinę i ostre złomy gór. Odwilż.

Od wczesnego ranka w wielkim hotelu wre jak w ulu. Zawodnicy biegają jak w ukropie. Nikt nie wie czem smarować narty. Wreszcie pada z ust „doświadczonego" Norwega djagnoza: (jak się okazało fatalna) bratlie. Po chwili każdy szuka miękkiego smaru, preparowanego w odległej Norwegji. Bardziej doświadczeni nie wierzą i smarują na swój sposób, mieszając przeważnie po kilka smarów. Każdy sądzi, że w ten sposób osiągnie cel i uczyni swe deski bardziej śliskie przy zjeździe, a lepiej „trzymające" śnieg przy podchodzeniu pod górę.

Próby, przeprowadzone przez zawodników bezpośrednio po smarowaniu na wydeptanym śniegu przed hotelem, wykazują, że smarowanie nie jest złe.

Trasa osiemnastki tworzy trzy pętle i trzy razy przebiega staw. Gratle i trzy razy przebiega staw. Gratle wygląda jakby ktoś odrysował trzy listki koniczyny. Meta i start na brzegu stawu obok przystanku elektrycznej kolejki.

Punktualnie o godz. 10 m. 1 rusza pierwszy biegacz. Czechosłowak Sroźl z Brna. Władysław Czech biegnie szósty, jego brat Bronisław — 33, Kazimierz Schiele — 50-ty, Władysław Gąsienica — 61, wreszcie ostatni Szostak — 63-i. Zgłoszonych było 74 biegaczy, startowało 61.

Idę na trasę. Wąska ścieżyna narciarska, wytyczona czerwonemi chorągiewkami wije się wśród zarośniętych świerczkami wzgórz, otaczających Szczyrbskie Jezioro. Jak duch leśny wyłania się z pod świerka pierwszy napotkany zawodnik: szóstka, Władek Czech. Patrzę na zegarek, czas dobry. Przebiegł już ponad 7 klm. za chwilę wypadnie na jezioro, aby zrobić pętlę przed publicznością i zginąć na dalszym odcinku trasy.

Po chwili mija mnie dwuch Czechosłowaków i Władek Gąsienica, który skarży się, że „coś nie idzie".

Charakterystyczny hurgot kijków i trzask gałęzi zwiastuje o nadejściu większej partji zawodników. We wspaniałem tempie gonią jeden za drugim w odstępie kilku metrów trzej Niemcy: Krebs, Schuster i Müller (15, 16 i 17). Za nimi biegnie Denth (27). Zaraz za nimi biegnie z trudem jeden i drugi „patałach", wreszcie wśród gałęzi miga mi Nr 33. Bronek! Zwija się ostro wśród świerków, lekko podbiega na małe wzniesienia i spada swobodnie wdół. Jest zupełnie świeży, niezmęczony. Ma czas lepszy od Niemców, ale jest czegoś niezadowolony. Pyta czy jezioro daleko. Smary zawiodły, a najgorsze, że śnieg na trasie nierówny. Znika wśród lasu.

Po chwili przebiega kilku narciarzy — Fisera (39), Pech (32), Stehlik (30), długonogi Ettrich (59) i Aschauer (66). W dobrym czasie goni Antoni Szostak (63), który na tym odcinku był doskonały. Po chwili z pod smreka śmiga maleńka postać króla skoczków: Ruuda (51). Kilkadziesiąt metrów za nim biegnie Kazimierz Schiele (50).

— Okropnie lepi, iść nie można, nietylko biegać — martwi się p. Kazio.

Za niemi coraz liczniejsze grupki „maruderów" biegu.

Biegnę na metę. Pierwszy wpada przed stolik Władek Czech, za nim sypią się jak z rękawa trzej Niemcy, potem Gąsienica i t. d.

Bronek Czech jest wyraźnie zmęczony. Irytuje się na fatalny śnieg i złe smary. Przybiega reszta. Gąsienica wypompowany, ale jak zawsze wesoły, uśmiechnięty.

Najlepszy czas ma znowu Denth z klasy starszych 1 g. 39 m. 52 sek.

Pierwszy w pierwszej klasie — Ettrich (H. D. W.) 1 g. 41 m. 05 sek.; 2) Aschauer (Niemcy) 1 g. 41 m. 37 s.; 3) Krebs (Niemcy) 1 g. 41 m. 39 s.; 4) Müller (Niemcy) 1 g. 41 m. 56 s.; 5) Schuster (Niemcy) 1 g. 42 m. 25 s.; 6) Czech Bronisław 1 g. 42 m. 50 s.; 7) Slonek (Svaz) 1 g. 45 m. 05 s.; 8) Czech Władysław 1 g. 47 m. 47 s.

Ruud na dwunastem miejscu w czasie 1:50.45, Gąsienica trzynasty 1 g. 51 m. 25 s., Szostak czternasty 1 g. 53 m. 11 sek., Schiele drugi w klasie starszych w czasie 2 g. 03 m. 52 sek.

W obiad zasięgam języka. Zgodne opinje. Trasa nadzwyczaj ciężka. Nasza podczas zawodów F. I. S-u to zabawka. Większą część lasem. Bronkowi śnieg lepił się do nart. Parę razy musiał skrobać.

W końcu, jak to mówią „spuchł". Podchodzenia sporo. Mimo wszystko poprowadzona była trasa nader interesująco. Nagłe skręty, z góry w dół, poprzez krzaki, popod drzewa, po dołach i wertepach.

*

Po obiedzie bieg pań. Pani Ziętkiewiczowa jest wyraźnie podekscytowana. Brońcia, jak zwykle, siedzi cicho, spokojna i poważna.

O 2 m. 31 zaczyna się start do 8 klm biegu II klasy. Odwilż robi swoje. Śnieg od rana zmienił się bardzo, na trasie miejscami stoi woda. Znów nie wiedzą jak smarować. Bratlie, który stał się jednym z powodów klęski naszych zawodników w biegu 18 klm., ponownie „ma głos" — zostaje nałożony na deski Polankowej.

Ostatni z III klasy startuje Nr 125, wielki i cienki jak tyka Władysław hr. Szapary. Po pół minucie rusza ostrawianka — Tayerichówna, potem Ziętkiewiczowa, Friedländerowa i Polankowa. Czeszka wśród dwu najlepszych Polek.

Dowiadujemy się, że trasa biegu pań uległa skróceniu i wyniesie tylko około 6 i pół kilometra, prawie wyłącznie po równym, mało podbiegu, mało zjazdu.

Idziemy na półmetek, na drugi koniec jeziora. Po chwili z wysokiego brzegu z pod smreka spada jak kula doskonały Martin (105) z Pragi. Za nim „wałęsa" się po trasie dwuch o wiele słabszych narciarzy. Chwila oczekiwania i na urwistym brzegu pokazują się barwne swetry. Pierwsza zjeżdża Friedländerowa, o metr za nią „depcze" Czeszce po piętach — Brońcia. Twarze zawodniczek zacięte, biegną we wspaniałym tempie. Oddychamy z ulgą. No, jak ją dogniała, to już nie puści! Czekamy na dalsze zawodniczki i zawodników. Kilku nowicjuszy „kładzie się" przy łatwym zjeździe.

Naszej Ziętkiewiczowej coś nie widać. Dowiaduję się, że przerwała bieg. Podobno bolała ją noga w kolanie, była przeziębiona i miała źle wysmarowane narty.

Po kilku minutach przechodzimy na metę. W pięknej formie przybiega Martin z Pragi, zwycięzca biegu trzeciej klasy (8 klm. — 46:45). Za nim po kilku minutach zjawia się kilku następnych biegaczy (drugi Hanusz — 50:35). Zniecierpliwienie nasze rośnie. Nagle megafon ogłasza: „panie biegną"! Wytężam wzrok. Po białej równinie jeziora sunie ostro, wydatnie pracując rękami Friedländerowa. Szukam Brońci — niema jej. Płyną sekundy. Czeszka jest już tuż pod metą, gdy z pod smreku na brzegu jeziora wyłania się czerwona plama swetra Polankowej. Pracuje tylko jedną ręką, druga bez kijka zabawnie „wiosłuje" w powietrzu.

Patrzę na zegarek. Nieubłaganie biegną sekundy. Upływa długa minuta i 11 sekund. Mistrzyni Europy przegrała bieg o 41 sekund! Friedländerowa - Havlova skończyła bieg nieco wyczerpana. Cieszy się ze zwycięstwa bardzo. Oczy błyszczą zadowoleniem.

Na rumianej od wiatru twarzy Brońci ani śladu zmęczenia. Oddech nieco przyśpieszony. Jest bardzo speszona, ale wykazuje pewien hart. Uśmiecha się ze smutkiem.

— Trudno, trzeba i przegrać. Najgorzej to było w tym lasku: woda i woda. Trzy razy przeganiałam Friedländerową i cośmy na płaskie wyszły, to nogami przebieram, a deski w miejscu się ślizgają. Jeszcze ten kijek gdzieś mi się stracił w smrekach. No, trudno, stało się, choć nieprzyjemnie. Chciałam zaraz wracać do Zakopanego, a tak zostanę aby startować w niedzielę w Westerowie do biegu o mistrzostwo Tatr. Może się zrewanżuję. A smary psia kość znowu „nie trzymały"...

Dzielna dziewczyna spokojnie składa deski i idzie do hotelu.

Havlova przebiega trasę w 50 m. 14 sek., Bronka w 50 m. 55 sek., a trzecia klasa Hensch, znakomita taterniczka w 1 g. 01 m. 20 sek. Różnica prawie dziesięciu minut. Startowało czternaście — odstąpiło trzy.

Polankowa po raz pierwszy przegrała bieg, ale zato zdała ciężki egzamin sportowy: pokazała, że umie przegrywać bez nerwów, bez histerji. Zabolało ją to tyle, ile powinno zaboleć.

T. G.

DWIE GROŹNE RYWALKI

Polankowa i Friedländerowa zetknęły się znowu w mistrzostwie Czechosłowacji. Piszemy o tem obok.

NUOTIO I JAERVINEN

dwaj czołowi skoczkowie finlandzcy nie uzyskali spodziewanych sukcesów podczas zawodów F. I. S. w Zakopanem.

Cały ratunek w skokach. Idę obejrzeć skocznię. Skocznia przy Szczyrbskiem Jeziorze znaną jest jako powietrzna i trudna. Właśnie skacze Glaser z H. D. W. Uderzenie nart na szklanku jak gdyby z armaty wystrzelił. Upada fatalnie na głowę. Wstaje, dojeżdża do mnie 1 klnie.

Na górze koło progu zaczyna się ruch. To skoczkowie pod kierownictwem Ruuda budują ze śniegu nowy próg o cztery mtr. wyżej od dawnego drewnianego. Już o zmierzchu skacze Ruud dla próby. Przesunięcie progu zrobiło doskonale. Mniej prasuje i mniej wylatuje się w powietrze. W dobrej formie skacze Cukier i Rozmus. Wieczorem bankiet na cześć ministra handlu i przemysłu delegatów zagranicznych.

W niedzielę rano gęsta mgła. O jedenastej zaczynają się skoki. Pierwsze skoki do kombinacji, potem skacze trzecia klasa, a wreszcie konkurs skoków.

Z Polaków pierwszy skacze Władek Czech — 23. Groźny dla Ruuda Czech Ettrich w słabej formie 32. Simonsen —42. Ruud — 44 w przepięknym stylu. Wahl 27.50, Aschauer—37, Müller—39, ale leży. Bronek Czech 35.50 poniżej ostatnio osiąganej formy.

W drugiej kolejce skoków do kombinacji sytuacja wyjaśnia się o tyle, że Ruud nadrabia skokiem różnicę w biegu i jest pewnem, że zostanie mistrzem Czechosłowacji.

Bronisław Czech skacze 37 i po paru metrach upada.

Następnie idzie trzecia klasa. Niektórzy z nich byli przed tygodniem w Zakopanem. Taki Vrona, Kadavy, Civrny pierwszorzędne młode siły, jakich niema w Polsce.

W końcu konkurs skoków.

Z Polaków nikt się nie wybija. Nieprzyzwyczajeni do małych skoczni radzą się jak mogą. Nienajgorzej wyglądamy przy innych.

Mistrzostwo Czechosłowacji zdobywa Norweg Sigmund Ruud, startujący w barwach „Lyzarskij Zavodni Klub, Praha", który jeszcze w zawodach zakopiańskich reprezentował barwy swojej ojczyzny Norwegji. Drugim w kombinacji jest Ettrich (H. D. W.), trzeci Schuster — Niemcy, czwarty Czech Bronisław—Polska. Władysław Czech jest szósty, a Gąsienica ósmy.

Mistrzostwo w skoku zdobywa Ruud, Cukier jest czwarty. Rozmus piąty, Czech Bronisław siódmy.

W poniedziałek rano, powrót. Część zawodników zostaje na mistrzostwach H. D. W. i przenosi się do Westerowa, mianowicie: Władek i Bronek Czech, Polankowa, Szostak i Gąsienica. Reszta spieszy na „rychlik", do którego doczepiony jest wóz, który nas odstawia wprost do Zakopanego. Kierownik ekspedycji, pan Oppenheim, też wraca, by w połowie tygodnia z paru nowemi siłami ruszyć z powrotem do Westerowa. Dopiero o ósmej wieczór wysiadamy na dworcu w Zakopanem.

R. M.

KLEPPEN (NORWEGJA)

Na skoczni

Skoki na niezwykle „powietrznej", źle zbudowanej skoczni na Szczyrbskiem Jeziorze odbywały się w pierwszych dwu serjach do kombinacji w tak gęstej mgle, że zawodnicy nie widzieli zupełnie zeskoku, lecąc gdzieś w nieznaną, mleczną próżnię.

Ruud Sigmund „Lyzarskij Klub Praha, Ceskoslovensko" — takie zdania wywoływał niejednokrotnie megafon. Wzbudzało to wśród publiczności wzruszenie ramion, niesmak lub oburzenie. Doprawdy trzeba znać umiar nawet w reklamiarstwie. Popularny skoczek norweski, jest jak wiadomo trenerem Narciarskiego Związku Czechosłowackiego i występuje na zawodach w barwach Czechosłowacji.

Wolfgang Glaser z H. D. W. zdobył sobie podczas skoków miano narciarza ekwilibrysty. Po drugim skoku (41 mtr.) Glaser zachwiał się w locie i wylądował na jedną nogę. Mimo to skok ustał, nogę dostawił.. i w tej chwili spadła mu lewa narta. Glaser w kapitalny sposób jechał po stromem, pełnem dziur zboczu na jednej narcie, podczas gdy druga sunęła luźno przed nim. Jazdę zakończył ustaną christjanją na jednej desce! Spotkała go nagroda w postaci huraganu braw i drugie miejsce w mistrzostwie Czechosłowacji.

Cukier wykazał raz jeszcze, że jest najlepszym skoczkiem polskim w chwili obecnej. Jego brawura przy odbiciu, skończona pewność zeskoku i świetne opanowanie ciała wykazane na trudnej, nieznanej skoczni sprawiły wrażenie jaknajlepsze.

Friedlaenderowa — Havlova Bela, pogromczyni Polankowej w Szczyrbskim Jeziorze jest również doskonałą pływaczką i lekkoatletką. Mistrzyni Czechosłowacji biega na nartach po płaskim doskonale, technikę zjazdu natomiast posiada bardzo niewielką. Na łatwych zboczach zamiast zjeżdżać tułukami lub szusem, posługuje się „alpejskiej" szkoły — oporu na obu kijkach.

Zakopiańskie zawody o mistrzostwo F. I. S. znalazły życzliwą ocenę w niemieckiem dzienniku „Sport Sonntag" (Lipsk). Specjalny korespondent tego pisma opisuje w serdecznych słowach przyjęcie gości i organizację zawodów i kończy artykuł zdaniem: „Zakopane jako miejscowość posiada zapewne jeszcze wiele niedomagań, lecz sport ma tu szczere oblicze, bez grymasów i, co gorsza, „pułapek".

ST. FAECHER

kapitan Polskiego Zw. Narciarskiego, główna sprężyna zawodów F. I. S.

AUTEM CHABÓWKA — ZAKOPANE

Powracających z Krynicy narciarzy: Sieczkę, Czecha Br., Motykę, Rozmusa i Cukiera, uratował w ten sposób od zamrożenia przy 40 st. mrozie w Chabówce mistrz Ripper.

Konno na śniegu

Zawody hippiczne w Zakopanem

W dniach 17 — 22 b. m. odbyły się w Zakopanem zawody hippiczne na specjalnie urządzonym torze na t. zw. Równi Krupowej. Doskonale ubity i utrampowany śnieg okazał się dobrem podłożem do skoków, a same konkursy zakopiańskie wzbudziły tak wielkie zainteresowanie i były tak udane pod względem sportowym, że niewątpliwie staną się wzorem dla podobnych zawodów we wszystkich sportowych stacjach zimowych.

Wyniki konkursów w ich kolejności chronologicznej:

Konkurs Otwarcia o nagr. „Il. Kurjera Codz.", 12 przeszkód, 1.10 mtr. wysokości i 2.50 mtr szerokości. Startuje 40 koni. 1) por. Szumski (20 p. ul.) na Owocu, 2) por. Kałużnicki (14 p. ul.) na Nidzie, 3) ppłk. Pragłowski (2 p. szwol.) na Lezginie, 4) por. Skowroński na Nirwanie, 5) por. Szumski na Nawrocie.

Konkurs Zakopanego, 14 przeszkód, 1.20 mtr. wysokości i 3.50 mtr. szerokości. Startuje 36 koni. 1) ppor. Pohorecki (14 p. ul.) na Farsie, 2) por. Łuszczewski (3 p. ul.) na Lancecie, 3) por. Nainert (7 p. strz. kon.) na Mości Panie, 4) por. Biliński (5 dak.) na Faworytce, 5) por. Ferenstein na Kunerolu.

Konkurs parami: 1) por. Nainert na Mości Panie i por. Kałużnicki na Nidzie, 2) por. Biliński na Florku i por. Jędrzejewski na Incognito, 3) por. Biliński na Lordzie i por. Zajączkowski na Mieczu. O drugiem miejscu zadecydowało losowanie.

Konkurs ciężki, 18 przeszkód, 1.20 m. wysokości i 3.00 mtr szerokości. Startują 33 konie 1) por. Szumski na Nawrocie, 2) por. Łuszczewski na Lancecie, 3) por. Biliński na Faworytce, 4) por. Biliński na Lordzie, 5) ppor. Pohorecki na Ideale.

Konkurs Małopolskiego Klubu Jazdy, 17 przeszkód, 1.30 mtr wysokości i 3.50 szerokości. Startują 22 konie. 1) por. Biliński na Faworytce, 2), 3) i 4) ppłk. Pragłowski na Luszerze, por. Nainert na Ładzie i por. Szumski na Niemnie, 5), 6) i 7) por. Skowroński na Rumie, oraz por. Biliński na Florku i na Lordzie.

Konkurs Potęgi Skoku, 6 przeszkód, 1.30 mtr. wysokości, 4.00 mtr szerokości. Startowały 22 konie, do rozgrywki na podwyższonych przeszkodach (1.40 mtr.) doszło 6 koni: 1) por. Szumski na Nawrocie, 2) ppłk. Pragłowski na Lezginie, 3) i 4) por. Ferenstein na Niemnie i por. Nainert na Mości Panie, 5) por. Nainert na Ładzie.

Konkurs Pocieszenia dla koni, które nie zdobyły w poprzednich konkursach pierwszej lub drugiej nagrody, 15 przeszkód, 1.30 mtr. wysokości i 3.00 mtr. szerokości. Startują 24 konie. 1) por. Zajączkowski na Mieczu, 2) por. Dębski na Markizie, 3) por. Skowroński na Matadorze.

Oprócz konkursów konnych odbywały się w każdym dniu biegi narciarskie za koniem t. zw. skikjoering. W poszczególnych biegach startowało po 2—3 narciarzy, przyczem największą technikę jazdy wykazali Karol Szostak, Andrzej Krzeptowski I i Wolski.

RAID AUTOMOBILOWY NA ŚNIEGU

Nawet podczas zimy automobiliści niemieccy nie próżnują. Oto obrazek z raidu podgórskiego.

SAARINEN (FINLANDJA)

Organizacja

Organizacja narciarskich mistrzostw Czechosłowacji pozostawiała wiele do życzenia. Kierownik biura prasowego i kancelarji zawodów, najmilszy zresztą człowiek na kuli ziemskiej — p. Rudolf Krnoul z Pragi miał tylko dwie ręce, dwie nogi i jedną głowę, a pełnił funkcje jednego z głównych organizatorów zawodów, kierownika obu biur, brał udział w biegu 18 klm i w skokach.

Zainteresowanie narciarskiemi mistrzostwami Czechosłowacji było minimalne. Jak dowcipnie oświadczył jeden z cudzoziemców: — zainteresowanie duże, gdyż interesują się tu zawodami wszyscy. A że „wszyscy" — to znaczy 48 osób — gości „prawdziwych", 150 zawodników kilkunastu reprezentantów, i.. personel rządowego hotelu — to cóż na to poradzić.

Bronisław Czech jest wyraźnie przemęczony zarówno-fizycznie, jak i psychicznie. Tydzień napięcia nerwów i mięśni podczas międzynarodowych zawodów w Zakopanem, podróż do Krynicy na skoki (wtorek), uciążliwa podróż koleją i autem, wyjazd w czwartek na Łysą Polanę, przejście w piątek na nartach przez Kopę na czeską stronę (25 klm.), start w sobotę do 18-ki i skoki w niedzielę — to stanowczo za wiele. Czech ma 20 lat i może o tem nie wiedzieć, co dla niego za wiele. Ale kierownictwo winno się z tem liczyć i nie eksploatować go.

Władysław Czech był na zawodach w Szczyrbskiem Jeziorze najspokojniejszym i najrówniejszym zawodnikiem zarówno w biegu jak i skokach. Biegu 50 klm. nie skończył z powodu naciągnięcia ściegna w nodze.

W Zakopanem rozegrany został mecz hokejowy pomiędzy reprezentacyjną drużyną Warszawy, złożoną z graczy AZS i Legji, oraz kombinowaną drużyną prowincji, złożoną z graczy Lwowa, Krakowa i Wilna. Drużyna stołeczna zwyciężyła po ciężkiej walce w stosunku 7:6 (1:2, 5:2, 1:2), przyczem bramki dla Warszawy zdobyli Szenajch (3), Adamowski i Krygier (po dwie), a dla pokonanych: Godlewski (3), Mauer (2) i Hemmerling (1). Sędziował por. Theuer ze Lwowa.

Nehringowa jedyna polska zawodniczka, uprawiająca jazdę szybką, poprawiła czas na 5000 mtr., uzyskując doskonały wynik 12:06 sek. Niewielu mężczyzn w Polsce potrafi przebiec ten dystans w lepszym czasie.

INŻ. BOBKOWSKI

prezes P. Z. N. inicjator i realizator mistrzostw Europy w Zakopanem.

10-CIU NAJLEPSZYCH

Sposób obliczenia głosów plebiscytowych i lista nagrodzonych

Po trudach obliczania głosów, zdobytych przez zwycięzców konkursu „10-ciu najlepszych sportowców polskich", komisja skrutacyjna przystąpiła do jeszcze może zmudniejszego wyszukania kuponów najbardziej zbliżonych do listy zwycięskiej.

Że trud to był niebylejaki, łatwo sobie wyobrazić. Przez ręce cierpliwych skrutatorów przewinęło się przeszło 7,000 kartek; na każdą padał wzrok, szukał nazwisk zbytecznych, oceniał sposób ulokowania właściwych; dopiero tak oceniona kartka wędrowała albo do olbrzymiej sterty nie mających szans na zwycięstwo, albo do małej gromadki — zakwalifikowanych do nagrody.

Na listę zwycięską, bezbłędną oczekiwano z niecierpliwością: masy kuponów malały, topniały w oczach, wreszcie rozsegregowane znikły zupełnie, ale listy— Konopacka, Czech, Więcek, Kostrzewski, Antoniewicz, Tupalski, Cejzik, Kusociński, Polankowa, Górny — nie znaleziono.

Co ciekawsze — z tych wielu tysięcy głosujących nie znalazł się nikt, ktoby zestawił wszystkie dziesięć nazwisk, choćby w innem ugrupowaniu.

Nic w tem zresztą dziwnego— wszak dziesiątka najlepszych sportowców polskich jest właśnie syntezą i wypadkową owych tysięcy głosów, rzuconych na szale poszczególnych sportowców, a przytoczone przez nas tydzień temu wyniki głosowania unaoczniają niezbicie jak łatwo np. Kostrzewski (29,210 gł.) mógł się zamienić miejscami z rtm. Antoniewiczem (28,972 gł.) lub Górny (7,325 gł.) z Adamowskim (7,303 gł.) czy Koszutskim (7,002 gł.).

W rezultacie znalazło się kilkanaście kartek, podających 9 trafnych nazwisk w tem czy innem ugrupowaniu, dużo już więcej z 8-ma nazwiskami właściwemi i t. d. i t. d.

O nienotowanem w dotychczasowych konkursach wyrobieniu naszych czytelników świadczy fakt, że ponad 90% głosów padło na pierwszych 15 wybrańców. Innemi słowy, gdyby z pośród owych nazwisk można było wybrać dowolnie 10 najlepszych olbrzymia część głosujących wywiązałaby się z zadania celująco.

Przystępując do wyłowienia zwycięzców konkursów komisja skrutacyjna ustaliła następujący sposób punktowania. Mianowicie przyjęto, że pierwsza na liście „10-ciu najlepszych" Konopacka gwarantuje temu kto ją wymienił w swym kuponie 10 punktów, drugi Czech — 9 pkt., trzeci Więcek — 8 pkt. i t. d.

Według zatem zestawienia:

1) Konopacka 10 pkt.
2) Czech 9 pkt.
3) Więcek 8 pkt.
4) Kostrzewski 7 pkt.
5) Antoniewicz 6 pkt.
6) Tupalski 5 pkt.
7) Cejzik 4 pkt.
8) Kusociński 3 pkt.
9) Polankowa 2 pkt.
10) Górny 1 pkt.

Razem 55 pkt.

lista bezbłędna gwarantowała jej twórcy 55 punktów. Listy takiej nie znaleziono jednak zupełnie. Ustalono zatem, że:

1) Za nazwiska umieszczone na kuponie błędnie np. Reymana, Rómmla, Koszutskiego liczy się 0 pkt.

2) Jeśli sportowiec posiadający w liście „10-ciu najlepszych" lokatę powiedzmy drugą (Czech) i przywiązane do niej 9 pkt. został ulokowany np. na miejscu 7-mem to zalicza mu się przywiązane do tego 7-go miejsca 4 punkty.

3) Jeżeli znów z drugiej strony sportowiec został przez głosującego awansowany powiedzmy z 8-go miejsca (Kusociński) na 5-te to otrzymywał przywiązane do nazwiska Kusocińskiego (patrz na listę z wymienieniem punktacji) 3 punkty.

Według objaśnionego wyżej sposobu zostały obliczone wszystkie kupony zakwalifikowane przez komisję do nagrody. I oto okazało się, że zwycięstwo przypadło w udziale

p. Bronisławowi Leśmakowi z Wieliczki

Kolonja 65, którego lista brzmi:

1) Konopacka 10 pkt.
2) Więcek 8 pkt.
3) Czech 8 pkt.
4) Antoniewicz 6 pkt.
5) Kostrzewski 6 pkt.
6) Tupalski 5 pkt.
7) Cejzik 4 pkt.
8) Polankowa 2 pkt.
9) Kusociński 2 pkt.
10) Reyman 0 pkt.

Razem 51 pkt.

Panu Leśmakowi przyznana została

nagroda 100 złotych,

która, jak wszyskie nagrody wyszczególnione niżej zostaną rozesłane pocztą według załączonych na kuponach adresów.

Nagrodę drugą zł. 30-ci zdobyła z 50-ciu punktami p. Anna Maskun, Wilno, ul. Piwna 2 m. 44, trzecią—zł. 20-cia p. Franciszek Nather, Gdynia, stacja kolejowa (49 pkt.), czwartą — zł. 15-cie p. Stefan Jabłonowski, Bydgoszcz, ul. Sieroca 21 (49 pkt.), piątą — zł. 10 p. Zbigniew Kopalko, Wilno, ul. Garbarska 7 m. 1, szóstą — zł. 5 p. Antoni Podmasko, Wilno, ul. Piwna 2 m. 49 (49 pkt.), siódmą — zł. 5 p. Wiesław Bieliński, Warszawa, Kapucyńska 3 m. 1 (48 pkt.), ósmą — zł. 5 p. Juljan Makowski, Warszawa, Oboźna 7 m. 18 (48 pkt.), dziewiątą—zł. 5 p. Wacław Teitelbaum, Warszawa, Sienna 14 m. 1 (48 pkt.), dziesiątą — zł. 5 p. Abram Melezin, Wilno, Werkowska 23 mieszk. p. M. Kapłana (48 pkt.). Dalsze 40-ści miejsc, za które jako nagrody przypadają książki zdobyli pp. 11) Maskun Al., Wilno (48 pkt.), 12) Wszedybył St., Warszawa, 13) Pietrasz Miecz., Lida, 14) Rech Aleks., Warszawa, 15) Golkowski Art., Lwów, 16) Kwoka Wł., Kraków, 17) Dziuba Woj., Kraków, 18) Glatt N., Warszawa, 19) Kęska P., Radom, 20) Suchowolski Grz., Wilno, 21) Miller An., Warszawa, 22) Rejecki J., Końskie (wszyscy po 47 pkt.), 23) Gruszczyński Wł., Gdynia, 24) Pakulski Ed., Warszawa, 25) Centkiewicz D., Poznań, 26) Wszedybył Marjan Warszawa, 27) Roleder St., Białystok, 28) Ciok Edw., Warszawa, 29) Żuromski Wł., Mołodeczno (wszyscy po 46 pkt.), 30) Bąkowski Zdz., Lwów, 31) Masojada A., Warszawa, 32) Gerstenzang S., Warszawa, 33) Stępień J., Radom, 34) Sokołowski An., Radom, 35) Krygier J., Posługowo, 36) Centkiewiczówna E., Poznań, 37) Karasiński L., Krzna, 38) Szałacho W., Zamość, 39) Zieliński J., Konin (wszyscy po 45 pkt.), 40) Zaleski W., Wilno, 41) Derezińska Wł., Mokronosy, 42) Getlich M., Warszawa, 43) Maksymczuk J., Warszawa, 44) Grudziński T., Radom, 45) Owczarek J., Łódź, 46) Solarczyk T., Wołczkowce, 47) Hakemer W., Stryj, 48) Bursztyn Al., Przemyśl, 49) de Mesa Iz., Warszawa, 50) Chmielewska H., Warszawa (wszyscy po 44 pkt.).

Roczne Walne zebranie Warty odbyło się w ub. tygodniu przy b. licznym udziale członków. Sprawozdanie ustępującego Zarządu wykazało, że dzięki doskonałej administracji i kierownictwu klub zdołał znacznie zmniejszyć swoje zadłużenie, które wynosi obecnie zł. 11.155.15. Ogólny obrót wynosił w roku ub. 367.568.56 zł.. Najwięcej zysku przynosiły naturalnie Warcie mecze piłkarskie jak np. z IFC.: 5.184,94, z Kickersem: 4,505.96 zł.. Członków liczyła Warta 1050 z uczestnikami. Sekcyj posiadała 6 (piłki nożnej, lekkoatletyczną, tennisową, pływacką, bokserską, kolarską). Najliczniejszą była sekcja piłkarska, której pierwsza drużyna rozegrała 47 spotkań ze stosunkiem bramek 150:75 na swoją korzyść. Do najpilniejszych graczy należeli: Przykucki i Wojciechowski, a najwięcej bramek strzelił Przybysz (33). Pomyślny rozwój wykazywały sekcje lekko-atletyczna i bokserska; doskonale na przyszłość zapowiada się sekcja pływacka. Mało żywotną była sekcja tennisowa i najmłodsza, świeżo założona kolarska. Prezesem ponownie został wybrany zasłużony dla klubu dyr. Kucharski, wiceprezesi: dyr. Głowacki i Jan Kuczyk, sekretarzem generalnym: Tadeusz Sobczak, skarbnikiem ponownie Bielewicz. B. wiceprezes p. Broniarz wszedł do nowego zarządu wraz z inż. Wejchertem jako radcy. Kierownikami poszczególnych sekcyj wybrani zostali: pp. George (piłki nożnej), Szyc (l.-atlet.), Brojewski (tennisowej), Buchholz (boks), por. Cendiak (pływ.), Krakowski (kolarskiej).

Warszawa — Łódź — Poznań. W dniach 2 — 3 marca odbędzie się w Warszawie turniej międzymiastowy w piłce koszykowej na sali z udziałem mistrzów i vicemistrzów trzech najaktywniej pracujących okręgów. W grupie mistrzowskiej znajdą się: A. Z. S. (Warszawa), „Czarna 13-ka" (Poznań), Absolwenci lub Triumf (Łódź). Jako vice-mistrzowie znajdą się w turnieju warszawskim najprawdopodobniej: Absolwenci lub Y. M. C. A. (Łódź), A. Z. S. (Poznań), Varsovia lub Y. M. C. A. (Warszawa). Drużyna przegrywająca 2 mecze, odpada z turnieju.

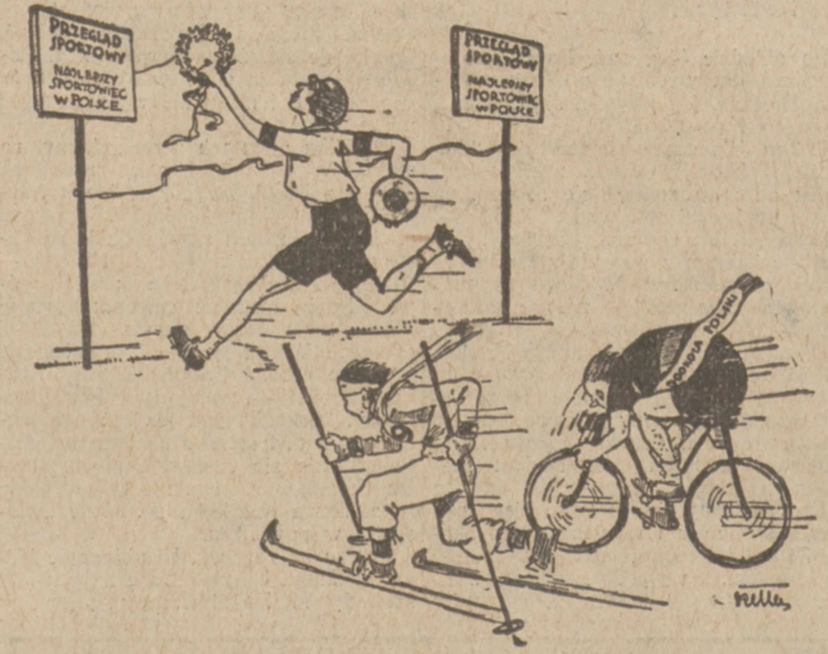
Poznański Okręgowy Związek Piłki Nożnej rozpoczyna mistrzostwo okręgowe kl. A w dniu 17 marca b. r. W rozgrywkach tegorocznych weźmie udział 10 klubów, w tem 3 prowincjonalne (Ostrów, Gniezno, Jarocin).

Poznański Okręgowy Związek Bokserski organizuje w marcu b. r. zawody Poznań — Górny Śląsk, w kwietniu zaś mecz międzymiastowy Poznań — Wrocław. Obydwie imprezy odbędą się w Poznaniu pod protektoratem miejskiego komitetu W. F. i P. W.

Polonia (Bydgoszcz) rozegrała mecz hokejowy z T. K. S. Wynik brzmiał 1:1. Polonia — gimn. Humanistyczne 0:2.

Bydgoski Klub Sportowy pracowników papierni Czyżówko posiadł własną halę krytą do gry w tennisa.

Ośrodek Wych. Fizycznego został uruchomiony w Białymstoku pod kierunkiem kpt. Kramarza.



WYŚCIG O MIANO NAJLEPSZEGO SPORTOWCA
w wyobraźni naszego karykaturzysty.

SKRZYNKA POCZTOWA „Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. K. Czarn., Brześć. Adresu takiego mógłby udzielić tylko związek norweski.

P. „Hambor" Praga. Znajdzie Pan w dziełku „Lekka atletyka", wydanem przez P. Z. L. A. Dostać można w każdej większej księgarni.

P. Jas., Warszawa. Wierzyński dostał pierwszą nagrodę, a nie trzecią. Poezje jego były przetłomaczone na język niemiecki. Skrzynkę własną posiadamy przed lokalami redakcyj.

P. Wiz. Warszawa. Faktycznym i „moralnym" mistrzem Warszawy jest w r. 1928 Legja.

P. St. Skarz., Nisko nad Sanem. Sport Sonntag, Leipzig. B. Z. am Mittag. Berlin (dodatek sportowy). Sporttageblat. Wien.

P. Kr., Łódź. Amerykanin King. X Olimpjada odbędzie się w Los Angeles.

P. Emge, Warszawa. Dziękujemy. Prosimy nader — rzecz prosta o materjał czysto sportowy.

P. St. Bud., Łuck. Kwestja poruszona przez W. Pana jest bolączką całej prasy polskiej. Obecnie ekspedycja szwankuje jeszcze bardziej wskutek zamieci i mrozu.

P. Strzał., Bydgoszcz. Wyrazy współczucia przesyła cała redakcja. Pieniądze wyślemy. Czekamy na stałe wiadomości.

Zarząd główny Ligi składa się prócz zarządu ścisłego, wybranego na walnem zgromadzeniu, jeszcze z 13 członków, desygnowanych przez kluby. Lista ich przedstawia się następująco: Śliwiński (Warta), Eysymont (Garbarnia), Danziger (Turyści), Frenkel (Polonja), dyr. Kupczyk (Wisła) dr Wojakowski (Cracovia), Rabalski (Ż. K. S.), dr Luxenburg (Warszawianka), mjr. Piasecki (Legja). Brak jeszcze przedstawicieli klubów śląskich i lwowskich.

Wydział Gier i Dyscypliny Ligi ukonstytuował się na pierwszem zebraniu, jak następuje: przewodniczący (wybr. przez walne zgrom.) dr Mutuszecki, zastępca mjr. Lepianz, sekretarz por. Szeremeta.

Goerlitz (IFC) za uderzenie przeciwnika na meczu został zdyskwalifikowany na rok, licząc od d. 25.II, przez co IFC poniesie wielką stratę w tegorocznych mistrzostwach Ligi.

Dochodzenie przeciwko graczom Kochowi, Ratce i Riesnerowi, prowadzone przez specjalną komisję, w składzie: mjr. Izdebski i mjr. Jacheć, zostało definitywnie zakończone i przedstawione zarządowi PZPN-u, który orzekł, że wyżej wymienieni gracze nie byli uprawnieni do grania w Polonji. Akta w tej sprawie przesłano do Wydz. Gier i Dyscypliny Ligi, by ten wyciągnął odpowiednie konsekwencje. Nie jest przeto wykluczona zmiana układu w zeszłorocznej tabeli mistrzostw Ligi.

Polonja rozpoczyna sezon piłkarski d. 3.III meczem ze Skrą, 10.III gra w Łodzi, a 17.III pierwszy mecz ligowy z Ruchem w W. Hajdukach.

Warszawianka gra 3.III z Gwiazdą, 10.III ze Skrą, 17.III z AZS-em.

Emchowicz grać będzie nadal w barwach Polonji i dojdzie prawdopodobnie do ilości 200 meczy w tym sezonie.

Koželuh zostaje nadal trenerem Polonji.

Ferencz, trener Warszawianki został ponownie zaangażowany na sezon bieżący.

Zarzecki (Polonia) przechodzi do Warszawianki.

Do delegacji warszawskiej Z. R. W. F. zostali dokooptowani: pani Mira Jakubowiczowa i A. Posner. W chwili obecnej delegacja warszawska składa się z 6 osób, które gwarantują wzmożoną działalność organizacyjną.

Na terenie stolicy powstał cały szereg żydowskich kobiecych klubów sportowych, które obecnie dążą do utworzenia wspólnego zrzeszenia. Inicjatywę w tym kierunku podjęła p. Jakubowiczowa, niezmordowana działaczka sportowa. Nowy związek ma otrzymać nazwę „Zrzeszenie Żydowskich Kobiecych Kół Sportowych".

Zarząd Makabi zamierza rozpocząć niwelację terenu otrzymanego od Magistratu pod boisko. Budowa boiska Makabi spotkała się z żywem zainteresowaniem w sferach samorządu i kupiectwa.

Wielka rewja sportu żydowskiego odbędzie się w kwietniu r. b. w Palestynie. Program obejmie piłkę nożną, lekką atletykę, pływanie, boks, szermierkę, [illegible] i t. d.

TRZEJ MARUDERZY LIGI PIŁKARSKIEJ

Hasmonea, Śląsk i T. K. S.

Już pierwszy rok rozgrywek wykazał niezbicie, że w polskich warunkach geograficznych, gdy kluby czołowe rozrzucone są na przestrzeni całej Rzeczypospolitej, gdy przeciętna podróż na mecz do innego ośrodka trwa około 8-miu godzin w jedną stronę — polska extra-klasa piłkarska winna zawrzeć się w liczbie conajwyżej 10-ciu klubów. Wymagał tego zdrowy rozsądek, dobro sportu, usprawnienie organizacji, no i... zasady czystego amatorstwa sportowego.

Tymczasem rok 1928-my miast przynieść polepszenie sytuacji pogorszył ją o tyle, że obok Śląska, który zamienił spadającą w otchłań klasy A Jutrzenkę, kadry ligowe powiększyła wierna do tego czasu P. Z. P. N-owi Cracovia. Zamiast zatem 14-tu klubów w r. 1927-ym, w roku minionym mieliśmy ich w Lidze aż piętnaście.

Ciągnąca się bez dnia odpoczynku od marcowych roztopów wiosennych przez skwarne upały lipca do późnych dni listopada młocka mistrzowska była najlepszą antipropagandą systemu 15-stoklubowego. Znudzona publiczność przestała uczęszczać na mecze, przemęczeni gracze odrabiali zawody, aby zbyć, kluby prawie nigdy nie zdołały stanąć do walki w pełnym składzie — słowem kiedy przyszły wreszcie walki końcowe, mające zdecydować o berle mistrzowskiem, nie zdołały one wzniecić w świecie sportowym należnego entuzjazmu i zainteresowania.

Któż bowiem mógłby się połapać w 210-ciu meczach, ich rezultatach, szczegółach i formach drużyn! Kogóżby nie znudziły występy zespołów tkwiących w Lidze bez głębszego uzasadnienia, ot dlatego, że tak właśnie złożyły się na to okoliczności!

Na szczęście rok 1928-my był dla Ligi „ilościowej" rokiem przełomowym. Amputacja trzech klubów oczyściła atmosferę jeśli nie zupełnie, to w każdym razie bardzo widocznie. Coprawda w stosunku do roku 1927-go, po wcieleniu do kadr ligowych Garbarni krakowskiej, stan posiadania Ligi „jakościowej" wzmógł się tylko o jeden punkt: zamiast klubów 14-tu w r. 1927-ym mamy w r. 1929-ym — trzynaście.

Kuracja ta powinna jednak stanowczo iść dalej aż do liczby 10-ciu klubów. Wtedy bowiem dopiero będziemy mogli już nawet w polskich stosunkach zadośćuczynić wysokim wymaganiom co do jakości drużyn ligowych, ich poziomu sportowego i rzeczywistego amatorstwa graczy.

W roku ubiegłym ofiarą normowania porozłamowych stosunków w Lidze padły Hasmonea ze Lwowa, Śląsk z Górnego Śląska i T. K. S. z Torunia.

Toruński Klub Sportowy, mimo szeregu niewątpliwych zalet nie wytrzymał poprostu ciężarów finansowych, związanych z zaszczytem należenia do kadr ligowych. Zawrotne jak na Toruń rekordy publiczności —półtora czy dwa tysiące osób, nie mogły wszak opłacić liczonych w tysiące złotych jednorazowych kosztów wyjazdu do Lwowa, Krakowa czy Warszawy. To też wystarczyło kilka porażek, aby załamać zgnębionych finansowo toruniaków i zmusić ich do skwitowania z dalszego udziału w rozgrywkach. Klub ten, niewątpliwie najbardziej pod każdym względem wartościowy z pośród trzech tegorocznych outsiderów padł ofiarą swego położenia geograficznego. Gdyby istniał on np. w Poznaniu, z pewnością cieszyłby się pełnią rozkwitu i dobrą lokatą w tabeli.

Niewątpliwym, a niezwykle pewnym w naszych stosunkach piłkarskich walorem drużyny toruńskiej był jej napad. Bracia Gumowscy i Suchoccy, oparci o człowieka — maszynę, niezmordowanego nigdy środkowego pomocnika Stogowskiego reprezentowali dość swoisty w Polsce typ ofensywny. Zwrotni, ruchliwi, niezwykle ambitni i zaciekli w walce potrafili oni doskonale potęgować szybkość swych akcyj, nie posługując się stopowaniem piłki, lecz grając ją z nogi na nogę. Że system ten nie był najgorszy, wypróbowała to na swej skórze Warta, z którą T. K. S. uzyskał dwukrotny wynik remisowy 2:2, czy Legja pobita w Warszawie 2:1.

Hasmonea, jedyny nacjonalistyczny klub żydowski nie reprezentowała bynajmniej czynnika pożądanego w Lidze. Nieznośny na boisku, prowokacyjny wobec sędziów i publiczności, niedyscyplinowany w życiu organizacyjnem klub ten, prowadzony przez krótkowzrocznych zaślepieńców, wymaga gruntownej rekonstrukcji wewnętrznej. Rok, czy dwa lata kwarantanny w klasie A powinno Hasmonei absolutnie wyjść tylko na korzyść, wzmocnić ją organizacyjnie i przygotować do szerokiej i naprawdę owocnej działalności sportowej. Nie wątpimy bowiem, że klub tak wielkich możliwości jak Hasmonea, opierająca się o solidarne warstwy społeczeństwa żydowskiego i dysponująca licznym i cennym materjałem sportowym — prędzej czy później znajdzie się z powrotem w grupie ligowej.

Wśród wybitnych indywidualności drużyny lwowskiej wymienić wypada przedewszystkiem Redlera, grywającego z niewiele mniejszem powodzeniem w napadzie, jak w obronie. Szybki, zwrotny, błyskawiczny w decyzji, lojalny w walce, odbija Redler niezwykle dodatnio od swych kolegów Steuermanna i Schneidra, słynnych nietylko z dobrej gry, ale przedewszystkiem z rzucającego się w oczy asportowego zachowania się na boisku. Ponadto jednym z lepszych graczy Hasmonei jest znany z Jutrzenki krakowskiej Krumholz, były gracz Pogoni — Urich, oraz Grünberg.

Śląsk, zeszłoroczny benjaminek był w Lidze efemerydą, która jak niespodzianie się zjawiła, tak równie szybko i nagle znikła. I to znikła zdaje się na zawsze.

Ślązacy bowiem nie posiadali żadnych zalet, któreby usprawiedliwiały ich egzystencję w czołowej klasie piłkarstwa polskiego. Słabi fizycznie, powolni, mierni technicznie, grali naogół bez ładu i składu, służąc za głównego dostarczyciela punktów i bramek klubom pozostałym.

Wystarczy porównać bilans ich walk z dorobkiem Wisły, aby wyciągnąć odpowiednie wnioski o wartości Śląska. Otóż w 28-iu meczach ślązacy zdobyli 12-cie punktów (!), tracąc 44-ry, podczas gdy podobna pozycja Wisły brzmi: 42:14. Ich dorobek bramkowy brzmi 29:86, a jeśli odjąć 2 walkovery po 3:0 za nieodbyte mecze z T. K. S-em pozycja ta przedstawi się 23:86. Niecała bramka strzelona na jeden mecz ligowy (!) Podobna pozycja u Wisły wygląda 98:36.

Jerzy Grabowski.

BUDAPESZT-BERLIN

CO MÓWIĄ CZESI

o zdobyciu mistrzostwa Europy w hokeju

Czechosłowacja wpisała się po raz szósty na listę mistrzów Europy w hokeju, stawiając w ten sposób rekord, który nie tak łatwo i nie prędko zapewne zostanie pobity. Czesi zdążali zresztą w roku bieżącym konsekwentnie do tego celu a po dwu zwycięstwach nad Anglikami w Pradze, jechali do Budapesztu pełni najlepszych nadziei. Ich pewność siebie najlepiej ziłustruje fakt, że wzięli z sobą wielki sztandar o barwach narodowych, z którymi objechali po zwycięskim meczu z Polską lód dookoła na wzór Urugwajczyków.

Polsce wymknęła się z rąk sposobność zwycięstwa, sposobność, która być może wogóle się nie powtórzy.

Posłuchajmy co mówią Czesi o swem zwycięstwie w Budapeszcie i o naszej drużynie:

Inż. Karol Duszek, prezes Czechosłowackiego Związku Hokeja na lodzie:

Jeśli chodzi o szanse przed meczem samym, to osobiście dawałem pewien plus Czechosłowacji. Uzasadniam to choćby tylko tym przykładem: Polska wygrała z Austrją, zmęczoną czterema poprzedniemi zawodami i pozbawioną Sella i Brücka w stosunku 3:1, myśmy zwyciężyli również wysoko, ale w nieco cięższych warunkach. Zwycięstwo nasze w finale uważałem za przesądzone, gdyż atakowaliśmy więcej i strzelaliśmy więcej. Polska nie umiała utrzymać konsekwentnie nadspodziewanego wyniku 1:0. Po strzeleniu wyrównującej bramki byłem przeświadczony, że wygramy.

Uważam że zajęcie pierwszych dwu miejsc przez Czechosłowację i Polskę było sprawiedliwem odzwierciedleniem rzeczywistego układu i stosunku sił w Budapeszcie.

Z drużyny polskiej podobali mi się najlepiej Tupalski, Adamowski i Stogowski.

Maleczek, gwiazda hokeja czeskiego i najlepszy indywidualnie zawodnik w Budapeszcie:

Po meczu naszym z Austrją, który uważam na najładniejszy w całym turnieju, widziałem, że drużyna nasza znajduje się w dobrej kondycji: spodziewałem się więc, że jeśli nie będziemy mieli specjalnie pecha, wygramy oba nasze ostatnie spotkania.

Polacy zdaniem mojem grali w Budapeszcie mimo wszystko gorzej niż w St. Moritz. Zaryzykowałbym nawet zdanie, że grali tam oni o klasę lepiej. W drużynie waszej podobali mi się najlepiej Stogowski, Tupalski i — urodzony gentleman — Adamowski. Zwycięstwo nasze uważam w pełni za zasłużone. Cieszy mnie, że do finału doszły państwa, które, jeśli chodzi o trening i przygotowanie były w stosunku do innych narodów dość upośledzone.

Na prośbę moją Maleczek opowiada [illegible] W hokeja gra 6 lat. W roku 1921 był na hokejowych mistrzostwach Europy jeszcze jako widz. W lecie uprawia lekką atletykę, hokej na trawie i tennis. Przez jeden rok miał czechosłowacki rekord w biegu na 400 m. W piłkę nożną przestał już zupełnie grać, — zamierza poświęcić się obecnie więcej tennisowi. (Maleczek jest dziś już jednym z lepszych czeskich tennisistów).

Inż. Szroubek, kapitan drużyny czeskiej jedyny zdaje się hokeista, który brał udział we wszystkich mistrzostwach Europy. W hokeja gra od roku 1911. Przedtem grał na środku napadu. Do obrony przeszedł dopiero od 3 lat. Uważa, że Czesi zasłużyli sobie na swe pierwsze miejsce równie dobrze jak Polacy na drugie. Z drużyny naszej podobał mu się napad i Stogowski. Z własnej drużyny Maleczek i Peka.

Inż. Szroubek obejmuje w przyszłym miesiącu stanowisko dyrektora fabryki automobilów „Praga" w Polsce, gdzie będzie przebywał stale.

Pussbauer, sympatyczny obrońca czeski i długoletni partner inż. Szroubka, wierzył pewnie, że gdy nie będzie się golić, drużyna jego musi zdobyć mistrzostwo Europy. Faktycznie też od czasu przybycia do Budapesztu brzytwa nie tknęła jego bujnie rosnącej brody.

Okazuje się że nasz Stogowski też wierzył w ten sam talizman i wytrzymał do soboty. W niedzielę jednak właśnie przed meczem ogolił się i nie mógł potem tego darować. W ten sposób mistrzostwo Europy wisiało rzeczywiście na... włosku z brody Pussbauera względnie Stogowskiego.

J. Roha.

JAK STRZELALI NASI

na mistrzostwach Europy z broni małokalibrowej

W poprzednim numerze „Przeglądu" podaliśmy wyniki zawodów o mistrzostwo Europy w strzelaniu małokalibrowem, które odbyły się w ramach imprez sportowych „Grüne Woche" w Berlinie. Dziś jeden z uczestników wyprawy p. Wąsowicz dzieli się z Czytelnikami ciekawemi szczegółami zawodów.

Drużyna polska przybyła do Berlina na trzy dni przed zawodami i została rozmieszczona w dwuch pensjonatach, poświęcając czas zwiedzaniu olbrzymiej wystawy sportu strzeleckiego i miasta, i wykorzystaniu skromnych możliwości treningowych, jakie dali gospodarze.

Wystawa ta daje całkowity obraz powstania i wspaniałego rozwoju sportu strzeleckiego w Niemczech od czasów średniowiecznej „kuszy" i łuku aż po wysoce precyzyjne karabiny dzisiejsze. W kilku salach i kilkudziesięciu kioskach nagromadzono całe masy najprzeróżniejszych okazów broni, trofeów zdobytych na zawodach sztandarów stowarzyszeń strzeleckich wykresów i tablic, literatury i pism najlepszych tarcz i fotografij zawodników niemieckich i zagranicznych, oraz wynalazków z dziedziny techniki strzeleckiej i urządzeń strzelnic.

Wszystko to zebrane z iście niemiecką dokładnością i pieczołowitością daje wspaniały obraz rozwoju i umiejętnej propagandy strzelnictwa w Niemczech. Dla ilustracji wystarczy wspomnieć, że same kluby małokalibrowe skupiają w sobie sześćset kilkadziesiąt tysięcy zawodników.

Niemniej doskonale urządzona była strzelnica o 16 stanowiskach, na której odbyły się zawody. Urządzono ją w olbrzymiej „Funk-halle", pozostałej po wystawie radjowej.

Tarcze umieszczone na blokach (po 4 na jednym) były bardzo dobrze oświetlone. Nad każdą tarczą umieszczony był z daleka widoczny numer, tuż pod nią zegar, poruszany przez obsługującego daną tarczę a służący do wskazywania trafień. Mała wskazówka oznaczała numer trafionego pierścienia tarczy, a wielka kierunek odchylenia od centrum.

Stanowiska mieściły się na wysokiem z cienkich desek zbudowanem podjum (jedyna wada strzelnicy), co powodowało drganie wszystkich stanowisk, gdy którykolwiek ze strzelców się poruszył lub chodził.

Tuż za stanowiskami znajdowała się wysoka trybuna, na której mogło znaleźć pomieszczenie około 1 000 osób.

Tu warto wspomnieć, że każdy zawodnik posiadał widoczny na plecach umieszczony numer, który był podany obok nazwiska i narodowości w programie zawodów, a widoczne dla każdego zegary, pozwalały doskonale orjentować się w wynikach zawodów. Nic też dziwnego że na trybunie dla widzów stale było pełno.

Jak już w poprzednim numerze wspomnieliśmy, strzelcy nasi uzyskali nadspodziewanie dobre wyniki, a przy większej dozie szczęścia, mogli je znacznie polepszyć.

Przyczyn, które obniżyły nasze wyniki było kilka. Przedewszystkiem w składzie reprezentacji zabrakło Łaszkiewicza i Borzemskiego, z którymi zespół nasz zyskałby niewątpliwie lepszą lokatę. Następnie strzelaliśmy do zupełnie innego typu tarcz jak dotychczas, o czem obszernie pisaliśmy w poprzednich numerach naszego pisma.

Pozatem wszyscy zawodnicy, oprócz Polaków, używali w strzelaniu pasa przy karabinie, znacznie ułatwiającego strzelanie, a którego u nas nie wolno było używać. Wreszcie zupełną nowością był dla nas sposób prowadzenia zawodów. Gdy wszyscy zawodnicy zajęli miejsca, prowadzący strzelanie sędzia dawał głośną komendę: „Meine Herrn, bitte fertig zu machen", aby po kilku sekundach dodać: „und feuern". Gdy upłynęło 3 minuty, znów zapowiadał głośno „Drei minuten", aby przy czwartej powtórzyć to samo, w połowie piątej krzyknąć — „Achtung", a zakończyć komendą „Stop", po której już nie wolno było strzelać.

System ten, dzięki któremu w ciągu całej serji stale sędzia wykrzykuje nad głową komendę, ogromnie ułatwiał oddanie serji w przepisanym czasie, ale nieprzywykłych do tego zawodników jeszcze bardziej denerwował, co — rzecz jasna — bynajmniej na poprawienie wyniku nie wpływało.

Z. Wąsowicz.

BIEG 18 KILOMETRÓW ...WSTECZ

Niebywałe kawałki na mistrzostwach Lwowa

Od jednego ze sportowców, obecnych na tegorocznych mistrzostwach narciarskich Lwowa, otrzymujemy garść uwag krytycznych o organizacji tych zawodów.

Są w życiu sportowem sprawy lub wydarzenia, o których wprost przez kurtuazję chciałoby się nie mówić, cóż kiedy obowiązek dziennikarza nakazuje je poruszyć.

Podobną sprawą są tegoroczne narciarskie mistrzostwa Lwiego grodu. Miały one uświetnić jubileusz najstarszego w Polsce klubu sportowego L. K. S. Czarni.

Zbrodnią byłoby, gdyby ktoś posądził organizatorów o lekceważenie powierzonej im imprezy, robili co mogli — pech jednak prześladował ich od początku do końca.

Zapowiedziany przyjazd zagranicznych zawodników — Szwedów, Czechów, Rumunów, spalił na panewce z powodu wielu poważnych imprez w innych krajach, no i z powodu „zimy" (czyż nie komiczne?). Do tego stopnia ciężko było z „zagranicznymi" zawodnikami, że musiano specjalnie zapraszać nawet lepszych zakopiańczyków, wreszcie i ci nie mogli, poza Motyką Z., Królem i Rajskim przyjechać gdyż P. Z. N. wysłał ich na mistrzostwa Czechosłowacji.

Na pierwszy ogień zawodów idzie, jak zwykle, bieg senjorów 18-klm. otwarty i do kombinacji.

Wskutek przeoczenia pierwszego sędziego na trasie, pierwszy zawodnik zaczął biec w odwrotnym kierunku. Gdy spostrzeżono błąd — połowa zawodników już była na trasie.

Sędziowie twierdzą, że tor był dobrze wyznaczony. Być może, ale zawodnicy biegnąc w odwrotnym kierunku mogli z tych znaków korzystać. Do półmetka jeszcze jakoś się biegło — tu jednak następowało skrzyżowanie się trasy 10-ki z trasą juniorów, którzy biegnąc 10 klm. mieli kończyć bieg na ostatnich 5 klm. toru dla senjorów, a biegli właściwie naodwrót. Pozatem przy skrzyżowaniu się kilku dróg innych, nie było nawet na lekarstwo sędziego, któryby wskazał trasę.

Zamiejscowi zawodnicy, bojąc się dyskwalifikacji, szukali całemi minutami trasy, co wreszcie dało taki rezultat, że Motyka Zdzisław przegrał o 5 minut bieg do Kawy!

Początkowo chciano bieg unieważnić. Ostatecznie jednak jakimś cudem ułożono listę wyników i gestem mocno dyktatorskim kazano zawodnikom milczeć.

Nie w lepszych okolicznościach odbył się bieg pań, który z zasady jest zjazdowym. Tu jednak chciano dogodzić widzom i urządzono bieg w terenie płaskim z dość znacznemi podbiegami. Wątpię, czy bardzo przyczynia się do popularyzacji sportu widok wyczerpanej narciarki.

Oto kwiatki z tegorocznych mistrzostw Lwowa.

R. Szynkiewicz.



NONSZALANCKI SKOCZEK



TRENING BIEGU ZJAZDOWEGO

Za piłką na rowerze

Jak już w jednym z ostatnich numerów pisaliśmy Mistrzostwo Polski w piłce rowerowej odbędzie się w dniu 3 marca na Górnym Śląsku. By naszych Czytelników i z tą gałęzią sportu bliżej zapoznać, podamy niżej nieco szczegółów o niej.

Piłkę rowerową uprawiają niemal wszystkie kraje na zachodzie, a na ostatnim międzynarodowym kongresie kolarskim w Paryżu uchwalono również i w piłce rowerowej przeprowadzić oficjalne mistrzostwa świata.

Uprawianie piłki rowerowej również przynosi kolarstwu pewne korzyści gdyż przyczynia się w wielkiej mierze do utrzymania w formie technicznej zawodników z toru i szosy. Na Śląsku przeprowadzają poszczególne Towarzystwa takie treningi, zdobywając przez to coraz więcej zwolenników dla kolarstwa.

Sport ten ma jedno ale: jest on na nasze stosunki materjalne bardzo kosztowny, gdyż trzeba doń mieć najmniej 6 rowerów i to zbudowanych specjalnie dla tej gałęzi sportu. W kraju ich nie mamy, zaś sprowadzenie z zagranicy jest obecnie z powodu wojny celnej z Niemcami wykluczone.

Rowery na Śląsku pochodzą jeszcze przeważnie z czasów przedwojennych i dziś wymagają gruntownej reperacji, na którą brak odpowiednich funduszów. Z uznaniem trzeba tu podkreślić, iż władze śląskie w ostatnim czasie interesują się coraz więcej kolarstwem i udzieliły śląskiemu związkowi subwencji na reperację rowerów.

Powracając do samej gry, trzeba najprzód nadmienić, iż każda drużyna składa się z dwuch zawodników, z których jeden zależnie od momentów walki jest bramkarzem. Rozmiary bramki wynoszą 2x2 mtr. Mamy tu również pole karne jak i przy piłce nożnej, to też w całości z małemi wyjątkami obowiązują te same przepisy jak dla piłki nożnej. Rzut karny strzelany jest z 4 mtr. i dobry gracz bez trudu może zamienić go w bramkę.

Podczas gry nie wolno zawodnikowi dotknąć nogami podłogi. O ile to nastąpi zawodnik natychmiast musi się udać do własnej bramki i dopiero po przejechaniu linji bramkowej może dalej walczyć.

Gracz musi oczywiście umieć stać na rowerze na jednem miejscu i o ile tego wymaga walka musi umieć jechać wstecz.

Ilość zdobytych na meczu bramek wynosi przeciętnie 3 — 6. Gra w piłkę rowerową wymaga od zawodnika ogromnego opanowania technicznego jazdy i zwrotności na małej przestrzeni. Uderzenie piłki następuje przedniem wzgl. tylnem kołem i może być tak silne, jak kopnięcie nogą.

Piłka jest okrągła o wadze 0.8 kg. i wypełniona tkaniną. Średnica piłki wynosi 0.15 — 0.18 mtr.

Na zwykłych boiskach trawiastych składa się każda drużyna z 6 zawodników, przyczem używana jest piłka nożna. Rozmiar boiska wynosi wtedy 25x20 mtr.

24 towarzystw kolarskich Śląska postanowiło żądać od P. Z. T. K. zabezpieczenia wszystkich licencjonowanych kolarzy od nieszczęśliwych wypadków podczas zawodów. Wniosek taki jest zupełnie racjonalny i powinien być gorąco poparty przez wszystkie inne okręgi na walnem zgromadzeniu Związku, który odbędzie się 17 marca.

Sport wśród strzelców

Imponujące cyfry rozwoju

Aby zrozumieć znaczenie działalności Związku Strzeleckiego dla propagandy życia sportowego w Polsce, trzeba wiedzieć, że Związek liczy około 3.000 oddziałów, odpowiadających organizacyjnie małym klubom.

Naturalnie, że sport w tych dalekich, często na odludziu leżących oddziałach jest bardzo prymitywny, niemniej jednak pomału ruch sportowy wszędzie toruje sobie drogę, a za lat kilka silną, zwartą organizacją obejmie najbardziej pod tym względem obojętne połacie kraju.

Oddziały Związku zgrupowane są organizacyjnie w 170 obwodów, a te w 16 okręgów. Każdy z nich posiada referat sportowy, natomiast 50 procent obwodów nie posiada ich jeszcze.

Na 3.000 oddziałów przypada 420 instruktorów typu niższego z ukończonemi krótkiemi kursami W. F. Jest to — jak widać liczba niewystarczająca — tembardziej, że nieraz ci młodzi zazwyczaj ludzie, nie potrafią wobec starszych komendantów oddziałów przeforsować odpowiedniego prestigu dla siebie i sportu.

W r. b. na terenie Związku urządzono 406 większych zawodów różnego rodzaju, z czego na lekką atletykę przypada 150, większe marsze 30, gry sportowe z piłką nożną łącznie 126, strzelanie 65, narciarstwo 5, boks 6, kolarstwo 7, pływanie 21.

W trzydziestu odbytych większych marszach brało udział 2.095 strzelców, pokrywając przeszło 5.000 klm. Nie wchodzą tu w rachubę marsze mniejsze, lokalne, oddziałowe i międzyoddziałowe, których liczba jest b. duża i dojdzie do cyfry blisko 200.

Oddziały strzeleckie, biorące prawie zawsze udział w świętach P. W., zdobyły 127 nagród wędrownych, oraz około 500 sztuk karabinków małokalibrowych.

Związek Strzelecki rozgrywa rokrocznie mistrzostwa w następujących gałęziach sportu: strzelanie, narciarstwo, boks, gry sportowe, lekka atletyka, pływanie, kolarstwo. Zawody dostępne są także w pewnych gałęziach sportów i dla oddziałów żeńskich.

Program roczny podzielony na okresy miesięczne oraz wytyczne pracy oddziałowej opracowuje referat sportowy Związku. Program ten obowiązuje wszystkie oddziały i reguluje życie sportowe całego terenu. Związek prowadzi tabelę rekordów lekkoatletycznych, poprawiających się z roku na rok.

Zawody Związku cechuje stale wielobojowość i drużynowość. Do użytku swych członków Związek wprowadził w r. 1927 „oznakę sportową" — za pięciobój lekkoatletyczny, składający się z biegu 100 i 1500 mtr. pchnięcia kulą, skoku wzwyż oraz rzutu granatem. Taki dobór ćwiczeń podyktowany został wymogami wsi, gdzie w prymitywnych warunkach można wyżej podane ćwiczenia przeprowadzić.

W roku bieżącym odbyły się 2 centralne kursy, celem wyszkolenia nowych instruktorów sportowych oraz jeszcze 3 dla kobiet.

W obecnej chwili Związek czyni starania o pozyskanie własnych stałych centrów szkolenia, odpowiednio urządzonych — tak, by latem i zimą wobec wielkich potrzeb, mogło stale odbywać się szkolenie instruktorów. Centra takie projektowane są na Wołyniu, w Poznańskiem, na Śląsku i na Podkarpaciu.

Przeszkolenie instruktorów oddziałowych zawdzięcza Związek w dużej mierze obozom letnim przysposobienia wojskowego, gdzie 3/4 instruktorów otrzymało swe wyszkolenie sportowe.

Przynależność do państwowych Związków Sportowych jest narazie nikła, w niektórych gałęziach prawie żadna, gdyż z jednej strony poziom sportu jest narazie niski, z drugiej strony związki państwowe nie dotarły jeszcze do małych miast, miasteczek i wsi, gdzie niezawodnie znalazłyby odpowiedni teren do pracy i propagandy.

Polscy strzelcy wezmą udział w mistrzostwach świata, które rozegrane zostaną w lecie roku bieżącego w Sztokholmie. Trening drużyny polskiej rozpocznie się w przyszłym miesiącu przy udziale około 70 zawodników w trzech ośrodkach (Lwów, Toruń, Warszawa). Następnie odbędą się zawody eliminacyjne.

Polak arbitrem w Niemczech. Na zaproszenie Międzynarodowego Związku Atletycznego udał się do Wrocławia p. Treffler-Brański z Warszawy i objął kierownictwo walk o mistrzostwo Niemiec. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek aby sportowcowi Polakowi powierzono właśnie w Niemczech tak odpowiedzialną funkcję sędziowską.

Pol. Zw. Pływacki ustalił już ostatecznie terminy międzynarodowych imprez w nadchodzącym sezonie: 11-go sierpnia — trójmecz słowiański Polska — Czechosłowacja — Jugosławja w Warszawie: 15-go sierpnia — zawody międzynarodowe na Śląsku: 24 i 25 sierpnia — mecz Polska — Belgja w Poznaniu.

Jeźdźcy polscy zostali już zaproszeni na międzynarodowe konkursy hippiczne w Nowym Jorku. American Horse Show Association postanowiło zorganizować konkursy w dniach 7 — 14 listopada r. b.

Piłkarstwo przemyskie

w sezonie minionym

W roku 1928 mieliśmy 9 klubów piłki nożnej: z klasy A Polonia, z klasy B: Czuwaj, Hagibor, Ruch, Legja, Świt i ich rezerwy, oraz z klasy C: Jutrzenka, Labor i Strzelec.

Gry mistrzowskie klubów przemyskich — zwłaszcza finalistów — nie dały wcale pożądanego efektu, gdyż Polonia, mistrz kl. A okręgu lwowskiego, później mistrz grupy lwowsko-wileńsko-lubelskiej w rozgrywkach o wejście do Ligi, wreszcie też i Czuwaj, — mistrz kr. B grupy przemyskiej, dobijający się już po raz drugi o klasę A — słabną na siłach, upadają na duchu w momentach tak ważnych i decydujących o losie ich przyszłości a mających mieć wielkie znaczenie w świat ku sportowym nietylko dla nich samych, ale i dla Przemyśla który mógłby zająć poważne stanowisko.

W maju ub. r. nastąpiła likwidacja W. K. S. Legji, względnie przyszła do skutku fuzja Polonji z Legją. Powstało wojskowo - cywilne stowarzyszenie sportowe Polonia w Przemyślu, którego prezesem został p. gen. Wieroński, były prezes Legji, zaś pierwszym wiceprezesem został p. rejent Włoszyński, były prezes Polonji.

W stosunkach międzynarodowych Polonia była i jest znaną od szeregu lat zagranicą i cieszy się nadal dobrą sławą. W 1928 roku miała ona jedyny występ w Rumunji, gdzie grała w lecie raz z Makabi, przegrywając z nią 1:0, oraz występując jako reprezentacja Przemyśla, w której brał udział jeden gracz z Czuwaju, przeciw reprezentacji Czerniowiec i ulegając jej 3:2. W Przemyślu natomiast wygrała Polonia rewanż w stosunku 4:2.

Kluby podokręgu rozgrywały zawody mistrzowskie i towarzyskie. Poszczególne grupy podokręgu wyłoniły następujących mistrzów, klasa B: z grupy I Czuwaj Przemyśl, z grupy II: Sokół Drohobycz, z grupy III: Resovia Rzeszów. Klasa C: z grupy I Strzelec Przemyśl, z grupy II: Kadimah Borysław, z grupy III: Wisłok Rzeszów.

Nastąpiły później rozgrywki: a) półfinałowe dla mistrzów grup klasy B, a zarazem o wejście do klasy A oraz b) finałowe dla mistrzów grup kl. C o wejście do klasy B. Mistrzostwo ogólne podokręgu przemyskiego w klasie B zdobyła Resovia z Rzeszowa. Mistrzostwo klasy C podokręgu przemyskiego zdobył Kadimah z Borysławia i klub ten wszedł już do klasy B. Do klasy C spada K. S. Jarosłavia, ponieważ nie rozgrywała ona zupełnie zawodów mistrzowskich.

Czuwaj obchodził w 1928 roku dziesięciolecie. Hagibor odmłodził nieco swoją drużynę i prawdopodobnie w tym roku będzie groźnym konkurentem dla reszty klubów B-klasowych. Ruch, mający niezłe warunki rozwojowe i podstawę finansową na których się opierał — pędził spokojnie swój żywot bez trosk i kłopotów. Natomiast Świt nie dawał przez parę miesięcy w sezonie letnim zupełnie znaku życia o sobie. Klub ten nawet znajdował się na drodze likwidacji i przechodził poważne dłuższe przesilenie wewnętrzne. Kluby przemyskie zakończyły sezon piłkarski zawodami o puhar „Nowego Głosu Przemyskiego" który rozgrywany w roku 1928 po raz drugi, przypadł tym razem w udziale Ruchowi.

Sytuacja w piłkarstwie polskiem nie wygląda tak dobrze, jakby się pozornie wydawać mogło. Silny blok klubów robotniczych, który opanował już wszystkie prawie OZPN-y, dąży również do obsadzenia naczelnych stanowisk w P. Z. P. N-ie i wypowiada zdecydowaną walkę Lidze, co dało się zauważyć na ostatniem walnem zgromadzeniu PZPN-u.

W związku z tem i w związku z naruszeniem statutu Ligi przez zarezerwowanie trzech wolnych terminów na mecze międzymiastowe, zarząd główny Ligi na posiedzeniu w d. 1 III obradował, jak ustosunkować się do ogólnej sytuacji.

W każdym razie wyrazić trzeba obawę, by tak trudno osiągnięte w r. z. porozumienie nie zostało zerwane przez zbyteczne wprowadzenie do sportu demagogji i polityki.

Austria (dawniej Amateure) ma być sprowadzona na Z. Świątki przez Polonję i Warszawiankę.

Wyjazd Legji do Egiptu został narazie odłożony, gdyż drużyna egipska na skutek deficytu po meczu z Hungarią nie może obecnie wziąć na siebie kosztów sprowadzenia.

Jan Suchocki, b. gracz T. K. S-u, zasilił szeregi drużyny hokejowej poznańskiego AZS (Poznań).

Wszystkie ligi świata

w walce na boisku piłkarskiem

Austrja i Czechosłowacja mają wielkie zmartwienie z tegorocznym puharem śr. Europy gdyż trzeci ich wierny kompan — Węgry staną się bodaj tak mało warte, jak usunięta niedawno Jugosławja. Przyczyną tego będzie wyjazd F. T. C. i Hungarii do Ameryki, a bez tych dwu czołowych drużyn węgierskich mecze tracą swą całą atrakcyjność i.. dochodowość. Dyktatorom Austrji i Czechosłowacji — Meislowi i Pelikanowi — aż głowa puchnie nad szukaniem wyjścia z tej sytuacji.

Baracos, argentyńska drużyna piłki nożnej, wbrew pierwotnym wiadomościom przegrała dwa mecze z F. C. Torino 0:2 i 1:2.

Penarol zdobył mistrzostwo Urugwaju podczas gdy drugi znany w Europie klub National — zajął dopiero 5-te miejsce w tabeli. Potwierdza to raz jeszcze wysoką klasę gry Urugwajczyków.

Andrade słynny pomocnik reprezentacyjnej drużyny Urugwaju, został zaangażowany na trenera przez Peru i wyjechał do Limy.

Rekordowym strzelcem pierwszej ligi angielskiej jest Holiday śr. napastnik Sunderlandu, który w 28 meczach zdobył 29 bramek. Kolega jego z leadera ligi Wednesday — Allen — ma na sumieniu 26 bramek.

Politycy na czele klubów piłkarskich. Choć to dziwnie brzmi ale tak jest w Czechosłowacji, gdzie Slavia ma za prezesa ministra Chodżę, zaś Victoria senatora Mazanka.

Piąta runda puharu Anglii przyniosła pięć zwycięstw klubów I-ej ligi i trzy nierozegrane: Aston Villa — Reading 3:1, Huddersfield—Crystal Palace 5:2, Westbromwich Albion — Bradford 6:0, Bolton Wanderers — Leicester City 2:1, Blackburn Rowers — Bury 1:0, Arsenal — Swindown 0:0, Westham — Burnemouth 1:1, Chelsea—Portsmouth 1:1. Podkreślenia godne są wyniki nierozstrzygnięte trzecioligowych klubów Swindown i Burnemouth, które przy powtórzeniu meczów mają szanse przejść do ćwierćfinałów puharu.

Międzypaństwowy mecz Francja — Luxemburg odbył się w Bordeaux i dał wynik 5:3.

Leaderzy mistrzostw w Hiszpanji i Włoszech doznali porażek. Prowincjonalny zespół Triestu pokonał 2:0 Torino, zaś Espagnol doznał katastrofalnej porażki od Bilbao 9:0!

W Budapeszcie odbyły się następujące mecze: F. T. C. — 3 Obwód 3:3, Kispest — Vasas 5:1, Hungarja —Pest 4:4, Ujpest — Nemzeti 6:3.

Slavia bawiła w Paryżu i uzyskała tam wynik 3:3 z Red Star Olimpique.

Żadnej porażki

nie doznała dotąd reprezentacja Anglji

Ciekawą statystykę podaje prasa zagraniczna co do gier reprezentacji Anglji na kontynencie. Jedynym wynikiem nierozstrzygniętym może się poszczycić z Anglją Belgja w 1923 r. (2:2) i to w walce przeciwko amatorskiej reprezentacji. Pozatem żaden kraj nie oparł się dotąd potędze piłkarstwa angielskiego. Z Austrją bilans brzmi: 3 mecze, stosunek bramek 25:3; z Węgrami 3 m., 19:5; z Czechosłowacją 4:0; z Belgją 7 m. 31:8; z Niemcami 2 m., 22:0; z Francją 5 m., 21:5; ze Szwecją 2 m., 7:3. Pozatem jeździła repr. Anglji do innych części świata i również wracała niepokonana. Z Kanadą 6:1, z Australją 5 m. 22:4, z Afryką (Kapstadt) 6 m., 30:8. Razem licząc Anglja z 36 meczów reprezentacyjnych wyszła zwycięsko 35 razy (jedno remis), mając stosunek bramek 192:39! Takim rekordem żadne inne państwo poszczycić się nie może i zapewne już nie będzie mogło. A teraz dla ilustracji przypomnimy, że w słynnych turniejach 4-ch krajów W. Brytanji prowadzi Szkocja (30 zwycięstw) przed Anglją (23 zw.), Walją i Irlandją.

Nurmi, Wide i Ritola

na starcie biegu 5000 mtr. w New-Yorku

Świetne nazwiska figurują w programie zawodów, które odbędą się w Nowym Jorku 16 marca. Na starcie biegu 5000 klm. staną razem: Nurmi, Wide, Ritola, Conger i Purje.

745 cm. skoczył wdal Köchermann (Niemcy) podczas zawodów w hali Hamburga. Wynik taki nie był dotąd notowany nawet w Ameryce.

Lekkoatletyczny mecz Niemcy—Anglja odbędzie się 24 sierpnia w Londynie, a program jego przedstawia się jak następuje: Sztafety: 4 x 100 y., 4 x 440 y, 4 x 880 y., 4 x 1 mila ang., 4 x 120 y. płotki, 3 klm. bieg drużynowy przyczem z 4-ch uczestników 3-ch najlepszych będzie klasyfikowanych. Pozatem odbędzie się skok wzwyż, wdal, o tyczce, rzuty kulą i młotem, a w każdej z tych konkurencyj wezmie udział po 3 zawodników Anglji i Niemiec. Wynik obliczany będzie drużynowo.

Hirschfeld, rekordzista świata w rzucie kulą, uzyskał w hali Hamburga wynik 15 mtr. 12 cm. Niemniej godnym uwagi był skok wzwyż 192 cm. Schrödera.

Ray Barbutti, rewelacyjny zwycięzca w biegu 400 mtr na Olimpjadzie, jest równocześnie zapalonym rugbystą. Ponieważ prasa amerykańska zaczęła napomykać o jego rezygnacji z lekkiej atletyki Barbutti ogłosił, że są to plotki, gdyż rugby traktuje jako trening do biegów średnich. Na taką receptę ćwiczeń może sobie pozwolić istotnie tylko mistrz olimpijski.

Bieg naprzełaj o mistrzostwo Paryża wygrał Rerolle przed Granierem. W pobitem polu znalazł się również znany senegalczyk Beddari.

El Ouafi, czarny zwycięzca maratonu w Amsterdamie, został obdarzony przez dziennik „L'Echo d'Alger“ złotym chronometrem. Miał to być wyraz wdzięczności rodaków Algierczyka za świetny triumf olimpijski.

Oszustwa reklamowe podczas zawodów w hali są w Ameryce na porządku dziennym. Wynikają one zarówno ze strony organizatorów, jak i zawodników, którzy zgłoszeń nie dotrzymują.

Swojego rodzaju rekordem może poszczycić się Edwards (murzyn), znany z biegu 800 mtr. w Amsterdamie. Otóż wygrał on bieg 800 y. w Nowym Jorku, skoczył w automobil i po paru godzinach startował w Brooklynie, gdzie również zwyciężył.

Wielokrotnie się zdarza, że ogłoszenia zapowiadają na ten sam dzień start Nurmiego czy Widego w Nowym Jorku, Brooklynie i Chicago. Niesumienność przedsiębiorców wychodzi na jaw oczywiście dopiero w dzień zawodów.



BIEG NAPRZEŁAJ PAŃ O MISTRZOSTWO PARYŻA

TYGODNIOWA REWJA SPORTOW ZIMOWYCH

Austrjackie narciarstwo zorganizowało wielki pouczny konkurs skoków drużynowych, które odbyły się 17, 20 i 24 lutego kolejno na skoczniach: Iselbergu, Hofgasteinu i Lichtensteinu. Każdy kraj wystawia dowolną ilość drużyn, złożonych z 5 skoczków, przyczem wyniki trzech najlepszych są klasyfikowane. Do turnieju zgłosiło się 131 skoczków z Austrji, Niemiec i Czechosłowacji.

Pierwszy akt drużynowego mistrzostwa Austrji w skokach odbył się pod Insbruckiem i przyniósł zwycięstwo zespołowi thuryngskiemu, złożonemu z Recknagla, Wagnera i Fuchsa (2, 5 i 9 miejsce). Bawarczycy, Kratzer, Köhle i Lang zajęli drugie miejsce.

Mistrz olimpijski i rekordzista z Holmenkollen, Norweg Alf Andersen brał udział w turnieju skoków na Iselbergu, zwyciężając indywidualnie przed Recknaglem. Wyniki Norwega: 58 i 62 m., nota 234.7 p. Recknagel: 58 i 61 mtr., nota 231.3 p.

Drugi akt mistrzostwa drużynowego Austrji w skokach narciarskich rozegrał się w Hofgastein. Skocznia znajdowała się w złym stanie przeto i wyniki osiągnięto gorsze. Zwyciężył naturalnie powtórnie Alf Andersen, ustanawiając rekord skoczni wynikiem 52 mtr. 1) Andersen 52 i 51 mtr., nota 235.5; 2) Glass (Niemcy) 47 i 46 mtr., nota 219.5; 3) Kratzer (N.), 4) Recknagel (N.), 5) Gumpold (Insbruck), 22) Bosio (Wiedeń). Drużynowo zwyciężył znowu zespół Thuryngji (Recknagel 4, Lesser 6, Wagner 9) przed Tyrolczykami i Bawarami.

Lappalainen wygrał bieg 10 klm. o mistrzostwo Finlandji w czasie 49 m. 27 sek. W biegu 50 klm. zwyciężył Kaamanen (4 g. 1 m. 46 sek.), podczas gdy Lappalainen był dopiero 8-my.

Ruud, świetny skoczek, lecz gorszy biegacz, zdobył mistrzostwo Czechosłowacji, będąc 13-tym w biegu o 11 m. i 12 sek. za zwycięzcą i pierwszym w skokach.

Blomset (Norwegja) zdobył mistrzostwo narciarskie Schwarcwaldu (Niemcy), będąc trzecim w biegu i 2-gim w skoku. Drugi Norweg Abel zdobył mistrzostwo północnych Niemiec.

Fenomenem narciarskim nazywa prasa niemiecka 15-letniego Mauera z Davos, który na tamtejszej skoczni uzyskał wynik 50 mtr. Co powiedzianoby o naszym Marusarzu!

Hedlund, mistrz olimpijski w biegu narciarskim 50 klm. został powtórnie pokonany przez Uterströma na dystansie 24 mil w czasie 2 g. 48 m. 45 sek. Hedlund był o 3 minuty ztyłu.

Grottumsbraaten, dwukrotny triumfator olimpijski z Chamonix i St. Moritz znalazł swego pogromcę w osobie 19-letniego rodaka Bergslanda. Chłopiec ten miał czas o 24 sek. lepszy w biegu 30 klm.

Trojani wygrał konkurs skoków w Gstaad z notą 18.499 i skokami 55 i 56 mtr., 2) Lauener, 3) Rubi, 4) Kaufmann. Bussman wygrał bieg 50 klm. w czasie 4 g. 33 m. 45 sek.

Troppauer E. V. pokonał w Wiedniu zespół hokejowy Pötzleinsdorfu 2:0.

Turniej trzech mistrzów Europy odbędzie się w Wiedniu. Będzie to impreza hokeja lodowego z udziałem Czechosłowacji, Szwecji i Austrji. Termin turnieju wyznaczono na pierwszy tydzień marca.

Mistrz olimpijski skeletonu Heaton wygrał znów turniej na Cresta Run w St. Moritz, uzyskując czas 59.1 sek., który na treningu obniżył do 58 sek.

L. T. K. Praga, najlepszy czeski zespół hokejowy pokonał w Pradze 2:0 Berliner S. C. Strzelcami byli Malecek i Steigenhöfer.

Drużyna Wiener E. V. zdobyła ponownie hokejowe mistrzostwo Austrji, bijąc Pötzleinsdorf 3:0.

Drugi pałac lodowy posiadzie Paryż niebawem. Wymiary boiska (30 x 60 mtr.) pozwolą na rozgrywanie tam nietylko jazdy figurowej oraz meczów hokeja lodowego, lecz nawet krótszych biegów szybkich.

Również i Praga postanowiła zbudować u siebie pałac lodowy, jako uczczenie świetnych zwycięstw swojej reprezentacji hokejowej.

Książę szwedzki Bertil jest zapalonym łyżwiarzem. Ostatnio zdobył on mistrzostwo akademickie jazdy szybkiej, uzyskując między innemi rekordowy czas 48.7 sek. na 500 mtr. W Polsce wynik taki nigdy nie był notowany.

Gigantyczny bieg łyżwiarski odbył się dookoła 11 miast Fryzji (Holandja) z udziałem 200 łyżwiarzy. Zwycięzca miał czas 11 g. 4 minuty, co jest rekordem jazdy na łyżwach bez przerwy.

Mistrzostwo łyżwiarskie Węgier w jeździe szybkiej zdobył Kauser. Wyniki: 500 mtr. — Kauser 47.8 s., 1500 m. — Kimmerling 2 m. 43.3 sek., 5 klm.— Erdely 9 m. 26.4 sek. Biegu 10 klm. nie rozegrano.

Mistrzostwa świata w jeździe figurowej panów odbędą się w Londynie 4 i 5 marca. Jeżeli Graffström istotnie nie stanie na starcie zwycięży młody Austrjak Schafer.

Thunberg zaraz po powrocie do ojczyzny udowodnił, że tytuł mistrza Finlandji słusznie mu się należy. Wygrał on biegi 500, 1500 i 5000 mtr przed Blomquistem w czasach: 46.4 sek., 2 m. 31.7 sek. i 9 m. 21.3 sek.

Krzyż białej róży z dyplomem komandorskim otrzymał od rządu fińskiego Thunberg za wielokrotne zdobycie najwyższych tytułów sportowych w łyżwiarstwie.

12 tysięcy dolarów zapłacił klub „Piratów“ w Pittsburgu (Ameryka) za gracza do swej hokejowej drużyny. Islandczyka Fredericksena, który w 1920 r. grał w barwach reprezentacji Kanady na tournee w Europie.

Turniej piłki wodnej odbył się w Berlinie i przyniósł dwa zwycięstwa Niemców nad Francją i Anglją. Pierwszy mecz dał wynik 8:1, drugi 11:4. W ten sposób Niemcy przekonali świat pływacki, że ich zwycięstwo w Amsterdamie nie było w piłce wodnej niezasłużone.

Międzymiastowe mecze piłki wodnej odbyły się w Berlinie z wynikami: Londyn — Berlin 5:5, Paryż — Berlin 4:4 i Paryż — Londyn 1:3.

Sześciodniówkę we Frankfurcie wygrała para Rieger — Tietz (3179 klm.) aczkolwiek do ostatniego dnia prowadzili Rausch — Hurtgen.

O zaszczyt organizacji XI Olimpjady w 1936 r. ubiegają się dziś już: Niemcy, Włochy, Węgry i Hiszpanja. Aby pogmatwać jeszcze bardziej rozstrzygnięcie sprawy pretensje swe zgłosił również i Egipt, poparty przez potęgę Anglji.

Drużynowe mistrzostwo Europy w walce wolno-amerykańskiej zdobyła Belgja (17 p.) przed Francją (12 p.).

Wiadomość o aferze olimpijskiej drużyny hokejowej Indji okazała się wyssana z palca przez wiedeńskie pisma, które same zakpiły z Austrji twierdząc, że jej należy się laur turnieju hokejowego w Amsterdamie.

BOKS

Phil Scott mistrz Anglji wagi ciężkiej, wzorem Carpentiera podpisał kontrakt jako aktor kabaretowy w Londynie.

Mistrz boksu — trenerem hokejowym. Benny Leonard ex-mistrz świata wagi lekkiej został trenerem drużyny hokeja lodowego w Pittsburgu.

Zbytnie targi pieniężne managera mistrza Włoch wagi piórkowej Quadriniego doprowadziły do gniewu związek, który nakazał rozegranie meczu z Redaellim przy drzwiach zamkniętych. Zwyciężył bez trudu Quadrini po 15 rundach na punkty, a zachłanny manager jego musiał zadowolić się skromną kwotą 500 lirów.

Znowu piorunujący nokaut. Po szybkiem zwycięstwie Negra Browna w Paryżu donoszą o podobnym przebiegu walki w Filadelfji. Benny Bass rzucił na ring w 50 sekundzie swego przeciwnika Red Chapmana. Rywale należeli do wagi piórkowej.

O tytuł mistrza Niemiec wagi ciężkiej walczyć będą w końcu marca Haymann i Wagener. Zwycięzca otrzyma 16 tysięcy marek.

Dwie ciekawe walki odbędą się jednego dnia (1 marca) na ringu w Kolonji. Poza szeregiem pomniejszych rywali walczyć będą: Wagener (Niemcy) — Islas (Hiszpanja) oraz Pansilo (Włochy) — Röseman (Niemcy).

Z okazji meczu Diener — Daniels który odbędzie się w Berlinie 8 marca być może dojdzie do rewanżowego spotkania Anglika ze Schmelingiem, który powróci właśnie z Ameryki. Jak wiadomo Daniels jest jedynym bokserem, który może się pochwalić znokautowaniem Niemca i to w 1-ej rundzie. Obecny kandydat na mistrza świata dyszy zrozumiałą zemstą i chce zmyć hańbę, w razie gdyby Diener uległ Anglikowi. W przeciwnym wypadku mecz taki nie miałby atrakcyjności.

Kolarskie mistrzostwa świata odbędą się w Zurichu od 10 do 18 sierpnia. Program szczegółowy brzmi jak następuje: 10.8 kongres jubileuszowy federacji międzynarodowej (U. C. I. obchodzi 50-lecie istnienia); przedbiegi dla sprinterów amatorów i zawodowców. 11.8 finały tych biegów. 15.8 przedbiegi dla zawodowców stayerów na 100 klm. 17.8 wyścig szosowy 200 klm. dla amatorów i zawodowców na trasie: Zurich, Parnersvil, Lucerna — Zurich. 18.8 finały biegu stayerów na 100 klm.

TENNIS

Dwu porażek doznał Tilden, gdy po swem ułaskawieniu zjawił się po raz pierwszy na kortach krytych Brooklynu. W singlu pokonał go gładko szósty tennisista Ameryki 19-letni van Ryn, zaś w parze ze swym satelitą Hunterem stary mistrz uległ w 4 setach parze van Ryn — Hall.

Orderem tuniskim odznaczony został Brugnon podczas swego tennisowego tournee po wybrzeżu afrykańskiem. Przyczyną tego zaszczytu, jaki spotkał jednego z „4-ch muszkieterów“ był zachwyt wpływowych kół Tunisu z powodu pięknej gry mistrza rakiety.

Richards, zawodowy partner Zuzanny Lenglen, przystąpił do zbudowania w Madison Square Garden kilku kortów tennisowych dla meczów pokazowych.

Finały turnieju tennisowego w Cannes dały wyniki następujące: pań Bennet — Boyd 6:4, 5:7, 6:4; panowie Morpurgo — Stefani 6:4, 6:2, 6:4. Sensacją turnieju była porażka pary mieszanej Spence, Nuthal, którą wyeliminowali Harris, Fry. Zwyciężyła jednak para Morpurgo, Vlasto.

Duńczycy Worm, Galeppe zwyciężyli Włochów Morpurgo, Stefani 6:3, 6:4, lecz w finale zostali pokonani przez parę Spence, Aeschliman 1:6, 4:6, 3:6.

Olbrzymie zwały lodów, pokrywające morze Północne uniemożliwiły przyjazd tennisistek angielskich do Danji na mecz międzypaństwowy.

Boussus wygrał mistrzostwo Francji na kortach krytych, bijąc w finale Cocheta w 3 setach.

W Paryżu rozegrano zimowe nagrody dla kolarzy zawodowców w zimowym welodromie. Biegi stayerów na doeedzanie wygrał na punkty Grassin przed Paillardem, Jaegerem i Krewerem. Dystans wynosił 10 klm. przyczem ex-mistrz świata dopędził Krewera i Paillarda po 5 względnie 7 klm., a Jaegera pokonał o 120 mtr. — Michard zwyciężył w biegu sprinterów przed Faucheux, Martinettim i Degraeve, wygrywając wszystkie pojedynki.

Thollembeck pokonał w Dortmundzie w biegu 40 klm. za motorami mistrza świata Sawalla. Czas zwycięzcy 45 m. 30 sekund.

Lacquehay, znakomity sześciodniowiec francuski, doznał podczas zawodów w Paryżu złamania kostki w nodze i będzie musiał przerwać swe występy na czas dłuższy.



ŁYŻWIARZE FRANCUSCY

Jolly — Brunet tworzą parę jedynie na lodzie, natomiast wiadomości o połączeniu się ich węzłem małżeńskim były omyłką, wynikłą z identyczności nazwisk innych nowożeńców. Mistrzowska para świata nie mogła startować w Budapeszcie jedynie z powodu choroby p. Jolly, lecz w roku 1930 sięgnie po ten zaszczytny tytuł.



YOUNG STRIBBLING

Jeden z kandydatów na mistrza świata w boksie bawi się również w nauczanie pływania swych kolegów.



W BASENIE BERLIŃSKIM

Francuska drużyna piłki wodnej pociesza się po przegranych flirtem z rekordzistką Niemiec — Schrader.

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red., w tekście zł 0.80, poza tekstem zł 0.40.

Redakcja i administracja Jasna 10, tel 93-72 (93-24). — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca: „PRASA POLSKA“, Sp. Akc. Warszawa, Nowy Świat Nr. 39, Tel. 93-10. DRUKARNIA „PRASA POLSKA“ Sp. Akcyjna. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.